Nr 44. Kraków, Wtorek 28 Stycznia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (Inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma“ wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o piątej po południu.

Pomimo znacznego zwiększenia kosztów wydawnictwa, prenumerata nie została podwyższoną i wynosi miesięcznie:

w Krakowie: 2 korony;

w kraju z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 hal., z dwurazową przesyłką 3 korony 20 halerzy.

Austrya i Niemcy.

Exposé ministra Aerenthala o polityce zagranicznej Austro-Węgier, wygłoszone wczoraj w komisyi delegacyi węgierskiej, akcentuje wprawdzie zasadę „trwania przy sojuszach“ — nie zajmuje się atoli przymierzem z Niemcami w tym stopniu, jak to miało miejsce po inne lata przy tejsamej sposobności. Widocznie bar. Aerenthal liczy się z poważną zmianą opinii, jaka wytworzyła się w delegacyi austryackiej. Przemawiając w komisyi delegacyi węgierskiej, musiał pamiętać o tem, że nie może tutaj stanąć w sprzeczności z tem, co wypowie wobec delegatów austryackich. A tutaj nastrój polityczny jest echem tej nowej sytuacyi, jaka wytworzyła się w parlamencie, zawdzięczającym życie powszechnemu głosowaniu. Bar. Aerenthal nie entuzyazmował się więc przymierzem z Niemcami, bo czuje, że ten sprzymierzeniec jest w parlamencie austryackim bardzo niepopularnym.

Jest on coraz mniej „popularnym“ także w całym cywilizowanym świecie. Ostatecznie pruska ustawa o wywłaszczeniu Polaków nie mogła nie wywrzeć wielkiego w Europie wrażenia. Może ten gwałt być dla rządu pruskiego „zdrowym“ o tyle, że wreszcie zaspokoi wilczy głód Prusaków, ale honorowym on nie jest i przez nikogo za honorowy uznany nie będzie. Nikt sobie też sojuszu z takiem państwem za zaszczyt poczytywać nie zechce.

Nowy układ stronnictw w parlamencie austryackim nie mógł dokonać się bez oddziałania na zagraniczne stosunki monarchii. Ludy słowiańskie nie zyskały tutaj wprawdzie większości, lecz przedstawiciele ich na wszelki sposób zajęli w nim o wiele wpływowsze, niż w poprzednich parlamentach, stanowisko. Przesunięcie punktu ciężkości ku stronnictwom słowiańskim, musi też w parlamencie austryackim być kwestyą czasu. Kierownicy polityki zagranicznej w Austryi wcześniej lub później przyjdą do przekonania, że tylko silna jej separacya od wpływów niemieckich zapewnić jej może samodzielność państwową. A separacya ta dokonać się musi na gruncie wewnętrznych stosunków austryackich, które o tyle gwarantować mogą jej samodzielność i niezawisłość, o ile nie będą mieć charakteru ogólno-niemieckiego. Austrya, jako drugorzędne państwo niemieckie, traci temsamem swój walor w Europie.

Jeżeli więc jeden z dzienników wiedeńskich podnosi, że w obecnem „exposé“ br. Aerenthala trójprzymierze nie zajmuje już tego wybitnego stanowiska, co w czasach dawniejszych, bo nawet w mowie na otwarcie delegacyj nie wspomniano o trójprzymierzu — to pewien zwrot, aczkolwiek tylko częściowy, w zagranicznej polityce Austro-Węgier, uznać należy za fakt dokonany. Nie można z niego wprawdzie wysnuwać zbyt daleko sięgających wniosków, nie należy unosić się złudzeniami, ale nie można także nad nim, jako nad nic nie znaczącem zjawiskiem, przejść do porządku dziennego.

W austryackiej komisyi dla spraw zagranicznych rola br. Aerenthala nie będzie tak łatwą, jak w węgierskiej. Tutaj będzie on musiał silniejszych na swej palecie poszukać barw na odmalowanie stosunku z Niemcami, zwłaszcza po ostatnich podróżach hr. Thuna do Berlina. Delegaci austryaccy, a polscy w pierwszym rzędzie, stanąć muszą w obronie odrębności interesów austryackich i prawno-państwowego charakteru Austryi; oni zastrzedz się winni stanowczo przeciwko wpływom prusko-niemieckim.

Budowa kanału Wiedeń-Kraków.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 27 stycznia.

Niedostateczne funkcyonowanie kolei północnej przypomniało budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła. Ruch osobowy, a zwłaszcza towarowy na kolei północnej przybrał tak olbrzymie rozmiary, że nastąpiło formalne zamięszanie w stosunkach handlowych. Brakuje nietylko wagonów i lokomotyw, ale budynki stacyjne i magazyny okazały się zupełnie niedostatecznemi, a przedewszystkiem podwójny tor na linii Kraków-Wiedeń już nie wystarcza, aby opanować olbrzymi ruch towarów i transport węgla ze Śląska. Ministerstwo kolei radzi bezustannie nad usunięciem braków na kolei północnej, które stały się prawdziwą klęską dla świata handlowego i przemysłu. Stacye przepełnione towarami, czekającemi na ekspedycyę, dyrekcya wciąż wstrzymuje przyjmowanie towarów i nie przyjmuje żadnej gwarancyi za dostarczenie ich w pewnym terminie. W bieżącym roku podjąć ma dyrekcya rozmaite budowy około rozszerzenia dworców i magazynów, zwłaszcza w Krakowie i Boguminie, ale władze kolejowe zdają sobie dziś już z tego sprawę, że wszystkie te inwestycye nie wystarczą, jeżeli nie będzie zbudowany trzeci i czwarty tor na kolei północnej. Niektórzy proponują nawet zupełnie nową kolej równoległą. Koszta budowy dwóch nowych torów lub nowej kolei, dla której nie ma nawet żadnych jeszcze projektów, byłyby bardzo znaczne i wymagałyby tyle czasu, że handel i przemysł nie tak szybko miałby stąd korzyść.

Wobec tego przypomniano sobie znowu budowę kanału. Śmieszne i naiwne obawy, że kanał Wiedeń—Kraków przez swoją konkurencyę wyrządzi szkodę kolei północnej, zyskały dosadną ilustracyę w obecnych, niemożliwych do utrzymania i kompromitujących stosunkach komunikacyjnych na tej kolei. Wypadki przekonały nawet najzawziętszych przeciwników budowy tego kanału o jego konieczności i byłoby do życzenia, aby także nasi domorośli przeciwnicy okazali tyle dobrej woli, co choćby agraryusze morawscy. Koło polskie przez wiele lat zaniedbywało zupełnie sprawę budowy kanału Dunaj—Odra—Wisła, a nie brakło i takich, którzy, pod pozorem przyspieszenia regulacyi rzek galicyjskich, działali wprost przeciw budowie tego kanału. Rezultat był taki, że ani rzek nie uregulowano, ani kanału nie zbudowano, mimo, iż podług ustawy już w r. 1906 roboty rozpocząć się były powinny. Raz tylko, za bar. Gautscha, w chwili zaciętej jeszcze walki przeciw reformie wyborczej, Koło polskie wniosło interpelacyę w tej sprawie, ale rychło o niej zapomniało, gdy tylko minął epizod opozycyjny. Interpelacya została bez odpowiedzi. Zmiana stosunków w Kole wywołała także zmianę w tym kierunku. W dyskusyi nad prowizoryum budżetowem w grudniu, wiceprezes Koła p. Stwiertnia, w bardzo energiczny sposób domagał się budowy kanału i ostro skarcił postępowanie tych organów, które nigdy nie mogą ukończyć „studyów“. Czy się to dzieje ze złej woli, czy z nieudolności — na wszelki wypadek ludzi, zajmujących się tą sprawą, zastąpić należy nowemi siłami. Ta ostra postawa przedstawiciela Koła polskiego nie pozostała, jak się zdaje, bez skutku, bo „studya“ nagle poczyniły bardzo znaczne postępy i jeśli sprawy się dopilnuje, to budowa kanału Wiedeń—Kraków w krótkim czasie, najpóźniej zaś w jesieni r. b. będzie się mogła rozpocząć!

Na podstawie zupełnie autentycznych informacyj, mogę Wam donieść następujące ważne szczegóły o stanie prac przygotowawczych.

Przedewszystkiem badania wykazały, że wszystkie obawy, podnoszone przez przeciwników kanału, jakoby w nim mogło zabraknąć kiedyś wody, są zupełnie nieuzasadnione. Jest podostatkiem wody na całej przestrzeni z Wiednia aż do Krakowa. Cały kanał będzie miał długość 404 km. Dla linii Wiedeń—Bogumin wszystkie projekty są już gotowe. Dla linii Bogumin—Przerów wypracowano dwie alternatywne trasy. Jedna z nich wymaga przyrządów do spiętrzenia statków (Hebewerke) druga zaś ma wyłącznie śluzy (Schleusentrace). Dyrekcya budowy dróg wodnych skłania się bardziej ku projektowi śluzowemu, który ma być także praktyczniejszym.

Za tym projektem oświadczają się także agraryusze morawscy, ponieważ wielkie rezerwoary dla zbierania wody w dolinach (Thalsperre), które przy wykonaniu systemu śluzowego są potrzebne, mogą być wyzyskane także dla celów melioracyjnych. Ten projekt ma też najwięcej widoków urzeczywistnienia. Tylko koło Pruchny na Śląsku zbudowany będzie przyrząd do spiątrzenia okrętów (Hebewerk). Śluzy będą 8 metrów wysokie, a stosunki wodne są wszędzie, jak już zaznaczono, zupełnie zadowalniające.

Projekty kanału od Bogumina do granicy galicyjskiej, t. j. do rzeki Białej, są na ukończeniu i za kilka tygodni będą zupełnie gotowe.

Drugie stadyum po wypracowaniu projektów tworzy polityczne obejście (politische Begehung). Otóż na linii Wiedeń-Przerów wszystko jest już gotowe i polityczne obejście może natychmiast się rozpocząć. Na krótkiej przestrzeni 40 km. (koło Krup) obejście jest już nawet w toku. Na linii Przerów-Wiszkowice-Bogumin przygotowania do politycznego obejścia nie są jeszcze ukończone. Co jednakże jest dla nas najważniejszem, dla linii galicyjskiej, od rzeki Białej do Krakowa, projekty są zupełnie gotowe, a na linii Zator-Sambyrek już nawet obejście polityczne skończone, tak że odrazu można już teraz przystąpić do wykupna gruntów i rozpoczęcia budowy.

Koło polskie nalegać powinno, aby budowa w tym punkcie natychmiast, albo przynajmniej równocześnie z budową koło Wiednia rozpoczęto, gdyż istnieje zamiar rozpoczęcia robót tylko od Wiednia, a roboty w Galicyi chce rząd odroczyć, mimo wykończenia wszystkich projektów.

W związku z budową kanału przeprowadzoną będzie także kanalizacya Wisły kosztom 14 milionów koron. I tutaj prace przedwstępne już doszły aż do wykupna gruntów.

W końcu słów parę jeszcze o kosztach budowy kanału, któremi dotychczas przeciwnicy straszyli parlament i skarb państwa. Otóż w tym kierunku poczyniono bardzo szczegółowe, może nawet aż nadto skrupulatne obliczenia i nie jest wykluczonem, że budowa mniej nawet będzie kosztowała, aniżeli się preliminuje. Otóż koszta budowy kanału Wiedeń—Kraków wynoszą, podług obliczeń wraz z kanalizacyą, 374 milionów koron

Linia Wiedeń—Bogumin będzie 274 km długą i kosztować ma 260 milionów koron, linia Bogumin—Kraków jest 130 km długą, a koszta jej preliminowano na 100 milionów, po doliczeniu zaś kosztów kanalizacyi Wisły w sumie 14 milionów otrzymujemy łączną kwotę 374 milionów koron.

Skoro sprawa przebyła już szczęśliwie, jak się zdaje, najniebezpieczniejsze stadyum „studyów“ — jest uzasadniona nadzieja, że budowa kanału Dunaj-Odra-Wisła przeciez raz się rozpocznie, jeśli posłowie nie pozwolą rządowi znowu o niej zapomnieć. *Sz.*

Działalność „Schulvereinu“ w Galicyi.

Pisma berlińskie podają obszerne sprawozdania z walnego zebrania „Ogólnego niemieckiego Schulvereinu“, które odbyło się w tych dniach w Berlinie pod przewodnictwem byłego ministra Hentiga. Ze sprawozdań tych dowiedziano się, że funduszów zapomogowych dla Węgier, Galicyi i Bukowiny nie można było okroić, ponieważ „niemczyzna w tych krajach rozwija się szczególnie pomyślnie i jak najenergiczniejszego wymaga poparcia“.

„Niemcy w południowych Węgrzech — czytamy w sprawozdaniu „Voss. Ztg“ — odzyskują z dnia na dzień coraz silniejsze poczucie narodowe, czego wyrazem będzie, że przy najbliższych wyborach do Sejmu węgierskiego wystąpią po raz pierszy z własnymi narodowymi kandydatami. Także Niemcy w Chorwacyi i Slawonii bronią się dzielnie, a na Bukowinie zauważyć można wprost nowe potężne przebudzenie się niemczyzny, podczas gdy do niedawna uważano ją za teren stracony dla Niemców. I gminy niemieckie w Galicyi dają — mimo polskiego ucisku — znów silniejsze znaki życia. Są to przeważnie gminy ewangelickie, lecz nie brakuje także katolickich.

„Przez wiele lat uważano u nas te niemieckie osady w Galicyi za niezdolne do samodzielnego narodowego życia, i wobec tego pruski „Związek dla kresów wschodnich“ (Hakata) usiłował je ocalić przed gwałtowną (!) polonizacyą w ten sposób, że przesiedlał je przy pomocy komisyi kolonizacyjnej do prowincyi poznańskiej i Prus Zachodnich. To atoli liczebnie nie wielki tylko wydało rezultat. Dziś natomiast, gdy wybitni przedstawiciele kościoła i duchowieństwa i nowo utworzony galicyjski komitet pomocniczy nauczycielski z wielką gorliwością starają się tam o utrzymanie tych osad niemieckich, należy je koniecznie **pozostawić i zachować na ziemi galicyjskiej** — już w tem przeświadczeniu, że walka niemiecka z Polakami w zaborze pruskim musi ponieść pewien uszczerbek dla Niemczyzny, jeżeli przerwie się ją i zaniecha — w Galicyi!“

Tyle sprawozdawca „Vossische Zeitung“. Nowy to dowód, że „Schulverein“ służy nietylko etnograficznym interesom Niemczyzny, lecz także i to głównie — specyalnie pruskim celom **politycznym.** Czy wobec tego władze galicyjskie nie powinny czujniejsze zwrócić oko na tę pruską robotę polityczną w naszym kraju? Czy to wogóle jest w interesie Austryi, ażeby sama wprost hodowała tego rodzaju placówki obcego państwa we własnych swoich granicach?

Z prasy czeskiej.

(Charakterystyka Polaków w Poznańskiem. — Potępienie polityki rosyjskiej wobec Macierzy. — „Myśl słowiańska a szkoła“.)

„Moravská Orlice“ wiele już wypowiedziała sądów i zdań na temat doli polskiej w Prusiech. Na tem miejscu znalazły one swój oddźwięk. Najświeższy artykuł p. t. „Prušaci a Slované“ zawiera charakterystykę Prusaków i Słowian, a w szczególności Polaków, poczem zamieszczono w całej rozciągłości list Tołstoja do Sienkiewicza. Z położenia obecnego Polaków pod berłem Hohenzollernów wysnuwa „Moravská Orlice“ dwa wnioski. Po pierwsze: Polaków czeka walka straszna; powtóre: „Polacy wielkopolscy ze wszystkich Słowian są Słowianami najlepszymi, są karni, gospodarni, natchnieni, czem ani Czesi nie mogą się poszczycić, ani żaden inny naród słowiański.“ Wpłynęła na to ta okoliczność, że mieszkają i „żyją wśród narodu najbardziej zaborczego i plemienia najbezwzględniejszego w Europie całej“, wśród Prusaków, pochodzących ze skrzyżowania się ras, germańskiej i słowiańskiej. Lecz Polacy poznańscy, dzięki swej pracy i karności narodowej, stawiają czoło krzyżactwu, mając nadto „za sobą dzielnych współbraci w granicach rosyjskich i w Galicyi“.

Na najbliższym zjeździe wszechsłowiańskim odbędzie się egzamin słowiańskiej znajomości wzajemnej i sprawa polska będzie osią dyskusyi. „Wiele cierpkich słów o słowiańszczyźnie przyjdzie powiedzieć, gdy się zważy, jak mało wszyscy Słowianie razem dla Polaków w Prusiech uczynili.“ Dziejami tej dzielnicy polskiej zająć się powinni Słowianie wszyscy, aby z tej placówki brać wzór i przykład do walki o przyszłość. „Polacy w Prusiech walczyć już umieją i będą.“

Na uwagę ze strony Polaków zasługuje też dwutygodnik czesko-rosyjski, wydawany w Pradze pod redakcyą J. V. Aleksandra. Pismo to „Zvěsti“ (Wiadomości) uchodzi za rusofilskie i panslawistyczne. W najnowszych „Wiadomościach“ znajdujemy na miejscu naczelnem artykuł po rosyjsku pisany i drukowany: „Kuda my id'om?“ (Dokąd idziemy). Treścią jest sprawa polskiej Macierzy szkolnej i jej zamknięcia przez Skałłona. Postępowanie rządu rosyjskiego oceniono tutaj w słowach: „My idziemy przeciw historyi, przeciw zdrowemu rozsądkowi... my znowu wszędzie siejemy złość i niezadowolenie tak w całej Rosyi, jak Królestwie Polskiem i w Finlandyi. Co to jest? — Czy zupełne niezrozumienie teraźniejszego stanu historyi politycznej, czy kara boża, rozum nam odbierająca? W każdym razie straszna dla przyszłości wróżba“.

Do dziejów myśli słowiańskiej znamiennym przyczynkiem jest głos polskiego slawisty prof. Jana Magiery w artykule naczelnym dziennika czeskiego „Moravská Orlice“, p. n. „Slovanská myšlenka a škola“. Autor oświadcza się przeciw szerokiemu a nieokreślonemu nawoływaniu Czechów do słowiańskiej wzajemności i myśli słowiańskiej, którzy chcą nawet w szkole ludowej zaszczepić tę ideę, dość zresztą nieokreśloną. Bez jakiegokolwiek celu lub podkładu politycznego powinni się Słowianie grupami poznawać przez szkołę średnią tym sposobem, że przy każdym przedmiocie naukowym nauczyciele uwzględnią dokładniej niż Afrykę lub Australię, ziemie słowiańskie, ich mieszkańców i historye, a dopiero wzajemne poznanie się czesko-polsko-ruskie może doprowadzić do celowego poznania się i łączenia Słowian austryackich, północnych z południowymi. Wtedy to dopiero będzie można rzucać hasła o wzajemności słowiańskiej. *Mg.*

Represye polityczne w Rosyi w r. 1907.

I.

Rok 1907 zapisał się w dziejach Rosyi niesłychanemi represyami politycznemi. W statystyce ich i ustosunkowaniu rodzaju i ilości kar za rozmaite przestępstwa polityczne wymierzone, odbija się najdokładniej obraz tej reakcyi, która obecnie wszechwładnie opanowała Rosyę. — W „Naszym Wieku“ (do niedawna „Towariszcz„) statystykę taką zestawił p. Wentin na podstawie dat, zawartych w prasie obu stolic rosyjskich. Najciekawsze dane z tego zestawienia przytaczamy:

Wszystkich wyroków politycznych zapadło w r. 1907 — 11.066, czyli przeciętnie po 922 na miesiąc i po 30 na dzień...

W szczególności obraz tej działalności sądowo-represyjnej przedstawia się następująco;

Na karę śmierci skazano 1692 osób. Z te-

Michał Marczewski.

(Mimar.)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

5

(Ciąg dalszy.)

Na rogu Złamanej i Zegarowej w składzie wędlin Aureliusza Pędzika panowała atmosfera gorączkowa.

Jeszcze przed wieczorem dnia poprzedniego Pędzikowie wiedzieli już, że nazajutrz przed południem czeka ich rewizya.

Pan Aureliusz wstał przeto dziś o świcie, sienniki z masarni kazał wynosić na strych, szorować podłogi, pucować maszyny, myć okna, przewietrzać, czyścić i wymiatać wszędzie, jakby się zbliżała co najmniej wielkanocna niedziela.

Na chłopaków też wrzeszczał zawzięcie.

— Janek, hyclu, jakiś ty dzisiaj kaftan znowuż wdział?!... Ażeby cię morowe powietrze trzasło!...

Jankowi niepojętą się wydawała majstrowa pretensya.

— Trzy tygodnie kaftan noszę i naraz niedobry ma być!... A to może i fartuch też zmieniać mam?

— Fartuch?!... Pokaż, niech go zobaczę?!...

Lecz fartuch okazał się czarny jak smoła, lepił się od tłuszczu.

— Jezus Marya!... Cóżeś ty, psia paro, z tym fartuchem zrobił?!...

— A co miałem zrobić? Tylkom trzy razy w nim węgle z piwnicy na górę niósł...

— Uch! Żebyś kulasy połamał!

— A umyj się chociaż raz i łeb wyczesz jak należy!... Tylko znowuż mi na pieńku grzebienie pozostawiaj, to jak rany Chrystusa, żebra pomacam!...

W sklepie krzątała się Pędzikowa.

I tam było pełno krzyku i gwałtu.

Po bufecie tańcowały szczotki i ścierki, kamienna posadzka tonęła w powodzi mydlin, dookoła ścian biegały kurzawki, a dziewczęta sklepowe pracowały jak woły.

— Rózia, ruszajno się, na miłość boską!... Basiu, wytrzepżeż raz te bukiety!... O la Boga, Walerka, już blisko ósma, a tyś jeszcze nie skończyła z szafami!...

Na parę minut przed dziewiątą z ulicy do wnętrza zajrzał rewirowy Pietruszkin i zdumiał się na widok niezwykłej czystości i ładu.

— Ho ho!... Wot haziajka, wot haziajuszka, prosto prielest' kak haraszo!...

Pędzikowa kuksnęła grzebiącą się koło klamek Walerkę i wybiegła na spotkanie rewirowego.

— A... pan naczelnik, dzień dobry, dzień dobry!... Dobrze, że pana widzę; mam się pana o coś spytać!

Kłaniał się niezdarnie, skubał wąsa i wchodził zadowolony.

— Din dobryj, din dobryj... Wot kak pani czisto wsio pribrała... Ho ho...

— Ja tam dziś odesłałam panu szyneczkę... Pan otrzymał?...

Kiwał głową, uśmiechał się szeroko.

— Kakże, kakże, połuczył... moja żina dzinkuje i ja tożе... Mirsi, mirsi...

— Niechże państwu będzie na zdrowie za to, że pan dla nas grzeczny... Ale może pan pozwoli dalej... Mam się właśnie pana spytać...

Prowadziła go za szafy, do ciemnego, małego kącika.

— Panie naczelniku, czy ta będzie dobra?...

Pokazała mu flaszkę z bardzo krzykliwą etykietą.

— Eta?...

— Tak, ta. To bardzo droga, panie, wódka.

— Nu, jak droga, to harasza. Niczewo, niczewo...

— A pański stary będzie ją pić?

— Moj staryj?... A czewo jemu nie pit'?... On nie swinja, on wsio pjot.

Uśmiechnęli się oboje, poczem ona nalała mu duży kieliszek.

— No, niechże pan chociaż sprobuje...

Wziął, wypił, podziękował i zagryzł dwoma świeżemi serdelkami, których całą wiązkę przyniósł właśnie Janek, umyty już, uczesany i odziany w czysty kaftan przy nowiuteńkim fartuchu.

Punkt o wpół do dwunastej Andzia, najstarsza Pędzikówna, stojąca już przeszło z godzinę w drzwiach sklepu, odskoczyła nagle od proga.

— Idą, już, idą!... Mamo, idą już! Tato...

Pędzik, zajęty za ladą swojemi siwiejącemi z lekka wąsami, skoczył na równe nogi i rzucił się do okna.

— Gdzie idą, dużo ich idzie, kto idzie?!...

Chciał ich zobaczyć uprzednio z oddala własnemi oczami, ale Pędzikowa, która również wybiegła z za kasy, powstrzymała go w drodze.

— Nie pokazujże się im do licha!... Niech nie widzą, że wiemy o wszystkiem!... Skocz lepiej na górę i zobacz, czy tam aby gotowe!...

Przyznał jej słuszność zupełną, chwycił czapkę i buchnął w drzwi na podwórze.

Co cztery schody sadził do mieszkania, gdzie ciotka Teofila z teściową kończyły bogatą na stole jadalnym zastawę.

— Niesie ich już zaraza! Idą, idą!...

Wpadł, jak bomba, i niespokojnym, biegającym na wszystkie strony wzrokiem potoczył dookoła.

— Wódka jest?... A wino, papierosy, cygara, kawior, sielawy?!...

— Dzięki Bogu, na czas zdążyliśmy przynajmniej!...

Na dole tymczasem rozpoczynało się przedstawienie.

Pierwszy wchodził Zotikow jak przystało na przewodniczącego.

Stuknął blaszanym pałaszem o futrynę drzwi, zawadził obcasem o próg, spojrzał poza siebie, chrząknął, zdjął czapkę i stanął przed kasą, brzeg której obito dziurawemi trzygroszniakami.

— Zdrawstwujtie!... My wot k'wam tak, cztob tawo... Panimajetie...

Pędzikowa nie potrzebowała nic pojmować, bo wszystko dla niej było już jasne, ale jakiś czysto kobiecy instynkt doradził jej symulacyę pomieszania.

Podniosła się z wyplatanego stołka trwożnie, ręce jej zabiegały z niepokojem.

— Ja... ja, panie kapitanie... Ja nic... My nic nie wiemy... Męża... nawet nie wiem...

— Andziu! — krzyknęła na córkę — skocz no, zobacz, czy ojciec jeszcze jest!...

Ciągnęła z pod lady krzesło.

— Może pan kapitan dobrodziej... może panowie...

Przybycie tylu niespodzianych niby gości, pozbawiało ją widocznie wymowy, aż posępny porucznik uśmiechnął się wreszcie.

— Nu, niczewo, niczewo... Nie bojties... wot i pan brandmajstier zdies i pan doktor i pan Kudralskij, znakomyj... wsio swai ludi... My tak tolko niemnożko...

Kudralski robi minę możliwie obojętną, lekarz milczał, lustrując wzrokiem rzędy porozwieszanych wzdłuż ścian połci, Mętlicki stał przy drzwiach jak trusia, jeden von der Rapp ruszył dowcipem.

— Ee... pani, dobrodzijko nasza... Duszycka w pięty myk, myk!... A my tu takie straszne koty, zdusimy paninego kanareczka, zdusimy z nóżkami, tylko piórka fruwać będą!... Hi, hi!... A oto i leci stonóżka!... (C. d. n.)

go stracono 748 osób, t. j. 44·2 procent. Karę śmierci zmieniono na katorgę i inne kary 344 skazanym, t. j. 20·3 prc. O losach zaś reszty skazanych nic nie wiadomo.

Na inne kary skazały sądy 9374 osób, a mianowicie: na katorgę 2422 (w tej liczbie 444 na katorgę bezterminową, a 1978 osób na 18.714 lat katorgi); na osiedlenie 413 osób, na więzienie 3311 osób na 2771 lat, do rot aresztanckich 1041 osób na 2376 lat, twierdzy 981 osób na 1427 lat, areszt policyjny 779 osób na 128 lat i bataliony dyscyplinarne 427 osób na 949 lat.

Tak więc najcięższe kary (śmierć, katorga, osiedlenie, roty i bataliony dyscyplinarne) stanowią 54·2 prc. wszystkich kar.

Biorąc na uwagę instancye sądowe, które wydawały wyroki, widzimy, że sądy wojenne i polowe skazały 5681 osób (w tem 1692 osób na karę śmierci i 1922 na katorgę), sądy zaś cywilne 5385 osób na kary lżejsze.

Za co karała rosyjska sprawiedliwość, dowiadujemy się z następującej tablicy:

Rodzaj przestępstwa	Liczba skazanych	na śmierć	katorgę	wygnanie	i inne kary
Udział w ruchu rewolucyjnym	2997	207	805	123	1862
Udział w ruchu agrarnym	2846	2	39	—	2805
Przynależność do organizacyi politycznych	2333	55	628	258	1392
Terror i zbrojny opór władzom	1257	686	384	14	173
Zbrojne napady i rabunki	1162	612	443	15	92
Teror agrarny	188	75	87	2	24
Przestępstwa prasowe	175	—	—	1	174
Nieznane przestępstwa	108	55	36	—	17

Z tej tabelki widać, że największe represye pociągnął za sobą ruch masowy we wszelkich jego formach (politycznej i agrarnej), który pochłonął 5843 ofiar jurysdykcyi politycznej, t. j. 52·8 proc. Drugie miejsce zajmuje organizacya i agitacya polityczna, za którą skazano 2508 osób, t. j. 22·7 proc. Dalej idą represye przeciw terorowi politycznemu i agrarnemu z 1445 wyrokami, t. j. 13 proc. Ostatnie zaś miejsce zajmują kary za rabunek i zbrojne napady w liczbie 1162 wyroków, t. j. 10·5 proc. Przestępstwa nieznane stanowią 1 procent.

Najwięcej karano rabunki i napady zbrojne, za które skazano na śmierć 92 proc. wszystkich zasądzonych za te zbrodnie. Dalej pod względem surowości wyroków idzie teror polityczny i agrarny z 86·3 proc. kar śmierci na całą sumę wyroków, ruch polityczny masowy z 37·8 proc. kar śmierci, organizacya i agitacya z 37·5 proc. kar śmierci, a wreszcie ruch agrarny, za który skazano na śmierć tylko 1·4 procent zasądzonych.

Z ruchu wyborczego.

Kandydatury Stojałowczyków. Wedle wiadomości dziennikarskich, Stojałowski kandyduje w powiecie bialskim, zwolennicy zaś jego ubiegać się będą o mandaty w okręgach: Żywiec, Wadowice, Bochnia, Wieliczka, Nisko, Jarosław i Rzeszów.

Przemyśl, 26 stycznia. Sytuacya wyborcza w mieście da się określić słowami: są kandydaci, niema... kandydata. Wymieniano kandydatur sześć, czy ośm. Dziś liczba ich zmalała do trzech lub czterech. Największe zainteresowanie budzi jednak kwestya kandydata demokratycznego. Jest ich „ut fama fert", dwóch: dr Tarnawski, dotychczasowy poseł, i dr Doliński, burmistrz. O obu mówi się, że będą kandydowali — są nawet tacy, którzy mówią, że będą nawet przeciw sobie kandydowali. Dr Tarnawski podobno przedstawił już kandydaturę swoją stronnictwu narodowo-demokratycznemu, tymczasem ruch wyborczy jest właściwie stagnacyą przedwyborczą. Obiecywane z dnia na dzień utworzenie się komitetu wyborczego, odkłada się „na jutro". I gdyby nie polemika miejscowej prasy, gdyby nie długie aż do znudzenia dyalogi przedwyborcze po... kawiarniach, ani znaćby nie było, że nadchodzą wybory.

Ze strony przeciwnej wymieniano kandydaturę p. Kusiby, dyrektora Towarzystwa zaliczkowo-rolnego. Ten jednak zaraz na samym początku oświadczył, że kandydować nie zamierza. Kandydatura dra Mestra utrzymuje się dalej. To pewna, że zwycięży kandydat, stojący na gruncie unii demokratycznej.

Inaczej sprawa przedstawia się w powiecie, a raczej w trzech powiatach: przemyskim, niżankowickim i dubieckim, stanowiących okręg wyborczy przemyski dla kuryi małej posiadłości. Tam agitacya zawikłana. Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że Ukrainiec, p. Cegliński, dyrektor gimnazyalny z Przemyśla, nie cofnął wcale — jak to niektóre dzienniki doniosły — swej kandydatury w powiecie przemyskim. Przeciwnie, p. Cegliński kandyduje, agitacya zaś za nim dochodzi do olbrzymich rozmiarów. Dorównuje agitacyi z czasu wyborów parlamentarnych. Dziś właśnie odbyło się tutaj w Przemyślu w sali „Domu narodnego" zgromadzenie wyborców rusko-ukraińskich, aranżowane przez p. Ceglińskiego. — Trzecia kandydatura w tej kuryi, także ruska, moskalofilska, nie wchodzi prawie w rachubę. Tak więc walka w kuryi gmin wiejskich rozstrzygnie się pomiędzy Polakiem, ks. Władysławem Sapiehą, o którego kandydaturze pisałem wam już obszerniej, a pomiędzy Ukraińcem p. Ceglińskim. Wynik, o ile dziś przed rozpoczęciem prawyborów twierdzić można, wątpliwy. Tej pewności, jaką mamy w mieście, że mandatu nie utracimy — co do kuryi wiejskiej, mieć niepodobna. Wybory w wielkiej własności są zupełną „terra ignota"! Niewiadomo nawet, jacy tam będą kandydaci. Być bowiem może, że gdyby w powiatach, sąsiadujących z Przemyślem, przepadł kandydat Polak, ubiegający się o mandat z kuryi wiejskiej — to, rekompensując go niejako, wybranoby go ewentualnie z wielkiej własności. Pamiętać bowiem należy, że z kuryi gmin wiejskich kandydują naokoło Przemyśla sami konserwatyści. Dlatego też ustalenie kandydatur z kuryi wielkiej posiadłości nastąpi po d. 28 lutego, po wyborach z gmin wiejskich. Rzecz naturalna, że nie będzie tu mowy o walce wyborczej, a co najwyżej o nieszkodliwym zatargu ambicyi, na co się podobno zanosi...

Interesy króla Leopolda.

Król Leopold — pisze „Matin" — „le roi vert-galant", noszący koronę trochę na bakier, nabył dla siebie i dla swej lubej piękny zamek we Francyi. Nowy ten majątek, prawdziwie królewski, leży na historycznej Ile de France, w gminie Arrouville, departamentu Seine-et-Oise. Zamek, noszący nazwę Balaincourt, jest jakby małym Wersalem. Park, obejmujący 95 hektarów, otoczony jest murem. Stare drzewa ocieniają starannie utrzymane aleje, a jeziora, strumyki i fontanny ożywiają powagę parku. Z belwederów i teras podziwiać można ten krajobraz, jakby wyjęty z obrazów Watteau, lub Fragonarda. Oto świątynia miłości... sędziwego króla, coś w rodzaju Trianonu. Zamek zbudowany jest w stylu mięszanym, napół Ludwika XVI, napół Empire. Trochę się tutaj kłóci Grecya, Wersal i Trianon. Mieszkali tutaj margrabiowie Balaincourt, z pomiędzy których jeden był marszałkiem Francyi i silną podporą Burbonów. Zewsząd występują też wspomnienia historyczne.

Ozdoby zamku są w czystym stylu Ludwika XVI. Nad kominkami marmurowemi w pokojach pierwszego i drugiego piętra wiszą stare portrety rodzinne. Ściany są białe lub perłowe. Wielka sala przyjęć z oknami wysokości 6 metrów, z potężnemi drzwiami rzeźbionemi z drzewa dębowego, z pięknym kominkiem pomiędzy dwiema karyatydami, jest wprost wspaniała. Dotychczasowym właścicielem zamku był Boné, namiętny zbieracz dzieł sztuki i sam poniekąd artysta. Zwłaszcza nagromadził tu mebie, jakiemi nie zdoła pochwalić się niejedna rezydencya królewska. Ale też kosztowały $1^1/_2$ miliona franków. Baronowa Vaughan, dla której król nabył ów zamek, ma zamiar urządzić go zupełnie na sposób „moderny". Do zamku należy wielka cieplarnia, osobny dom z pralnią, domki dla służby, wzorowa obora i rozmaite zabudowania gospodarskie. Turbina i motor dostarczają zamkowi elektryczności i wody. Automobilem dostać się można do Paryża w ciągu godziny, do Brukseli zaś w czterech godzinach.

To jeden z najnowszych interesów króla belgijskiego. O rozmaitych innych interesach jego pisze dziennik brukselski „Patriote", organ Beernaerta. przywódcy jednej z grup klerykałów belgijskich. Dziennik ów ogłosił sensacyjny artykuł o państwie Kongo, którego władcą nieograniczonym jest król belgijski. Wedle owego artykułu państwo Kongo zaciągnęło od r. 1887 długów na 114 milionów franków. Z sumy tej obrócono 29 milionów na zakupno budynków i ziemi w Belgii, reszta zaś w kwocie 85 milionów pozostała królowi. Jako głowa państwa Kongo zarobił Leopold przez spekulacye w Chinach 15 milionów, z domeny koronnej w Kongo otrzymał 80 milionów franków. Znaczne sumy wygrał król na giełdzie, tak, iż można obliczyć „zarobek" Leopolda z królestwa Kongo i jego pożyczek wynosił 175 milionów franków.

Nasuwa się przedewszystkiem pytanie — powiada autor wspomnianego artykułu — gdzie się podziały owe pieniądze. Wiadomo, że król ma wspaniałe posiadłości w południowej Francyi, zaś obecnie kupił zamek pod Paryżem, wiemy dalej, że przedsięwziął budowę zamków w Lacken i Ostendzie, łuku tryumfalnego w Brukseli i zagadkowej „szkoły światowej" w Tervueren. Ale jeżeli na te rzeczy wydał 20, a nawet 35 milionów, to jeszcze pozostaje około 140 milionów franków, o których przeznaczeniu nic nie wiadomo. A trzeba uwzględnić jeszcze, że król otrzymuje 3 miliony rocznych apanaży. Jednakże nie należy sądzić, ażeby król czynił oszczędności, całą bowiem gospodarkę swoją urządził w taki sposób, ażeby nie pozostawić spadku.

Na pytanie, gdzie się podziały ogromne owe sumy, nie otrzyma nikt odpowiedzi — zapewnia autor artykułu — gdyż król zupełnie ignoruje opinię publiczną w kraju, a zwłaszcza teraz, gdy stan zdrowia jego ciągle się pogarsza. Zgorzelina na nodze króla rozszerza się coraz więcej. Król nie może już chodzić i służący muszą go nosić po schodach. Lekarz dr Thiriar doradza wykonania operacyi, ale król nie chce zgodzić się na nią. Katastrofa może tem prędzej nastąpić, że król, mimo sędziwego wieku nie wiedzie właściwego trybu życia. — Ciągłe jazdy króla pomiędzy Paryżem a Brukselą w obecnej porze roku zwiększają niebezpieczeństwo.

W taki sposób przedstawiają się interesy króla Leopolda w dziedzinie finansowej. Obecnie prasa europejska, jak gdyby skutkiem porozumienia się wyciąga wszystkie grzechy na jaw, owe znajomostki z przeróżnemi kobietami w rodzaju Cleo Merode, a nawet ze sfer jeszcze niższych. Jedno z pism humorystycznych powiada, że obecnie król belgijski czyta bardzo pilnie „Revu des deux... Demimondes". Jedno z pism berlińskich przypomina następujący epizod z życia wesołego króla. Przed dwoma laty w piękny dzień wiosenny najmłodsza córka króla, ks. Klementyna, wyszła na przechadzkę do parku, otaczającego zamek w Lacken. Zaledwie uszła kilkaset kroków, spotkała nagle idącego naprzeciw 70-letniego ojca swego, idącego pod rękę z kochanką. Ks. Klementyna odwróciła się i czemprędzej pospieszyła do zamku. W godzinę później poprosiła króla o rozmowę, w której chciała powiedzieć swemu ojcu, królowi, że tego rodzaju widoków powinien córce oszczędzać. Niestety, u ojca została ową „damę" która przez dłuższy czas nie uznawała za stosowne wyjść z salonu. Panowało przykre milczenie, aż wreszcie dama opuściła salon. Wtedy król rozpoczął pierwszy rozmowę i czynił córce wyrzuty, że nie odkłoniła się owej damie. A gdy ks. Klementyna z oburzeniem odparła podobną imputacyę, otrzymała od ojca... policzek.

Ku schyłkowi długiego życia króla takie artykuły poświęcają poważne dzienniki Leopoldowi II. Czynią za niego wielce przykrą spowiedź. A wszystko to do reszty podkopuje powagę jego w kraju.

Kronika.

Kraków, 28 stycznia.

Zmiana pogody. Po dniach jasnego nieba, suchej pogody i lekkich mrozów — mamy już drugi dzień odwilży, która się rozpoczęła w nocy z niedzieli na poniedziałek. — Wspomnianej nocy padał około godziny 2 rano śnieg, który pokrył całe miasto stosunkowo dosyć grubą warstwą, ale już w kilka godzin później śnieg ten stajał bez śladu skutkiem silnego podwyższenia się temperatury. Zachmurzone niebo, od czasu do czasu deszcz, chwilami niemiły wiatr — oto cechy dnia dzisiejszego. — W śródmieściu ulice i chodniki wyglądają jeszcze nieźle, ale poza pierścieniem plant roztopy śniegu, zmięszanego z błotem, utrudniają ogromnie ruch przechodniom pieszym. Fiakry na gumach, a zwłaszcza na pneumatykach, rozpryskują błoto i kto się dostanie w „sferę działania" owych gum, wychodzi z paltotem, kapeluszem i twarzą obficie nakropioną.

Podobna zmiana pogody nastąpiła w Europie zachodniej i południowo-zachodniej. I tak w Wiedniu wyglądają ulice podobnie jak w Krakowie, a w dodatku orkan dawał się Wiedeńczykom srodze we znaki. Wczoraj przed południem wicher roznosił w powietrzu kapelusze, a panie zwłaszcza musiały z nim staczać uporczywe walki, nie pozbawione komizmu. Zdarzały się wypadki poważnych okaleczeń. Jakąś służącą orkan rzucił tak silnie o ziemię, że przyprawił ją o wstrząśnienie mózgu. Adjunkt kolejowy, Binder, doznał silnego uszkodzenia lewej nogi skutkiem tego, że burza zerwała blaszaną poczekalnię i rzuciła na niego. Pomocnik handlowy, Siegl, rzucony wiatrem o słup latarni, potłukł się silnie, a podobnych wypadków zanotowały cały szereg stacye ratunkowe.

Straż Polska. Członkowie S. P., którzy po zebraniu w dniu 26 b. m. przystąpili do Stowarzyszenia, a zwłaszcza ci, którzy stawiali poprawki do statutu, zechcą się zebrać we środę, dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Koła pań T. S. L. (Szpitalna l. 7, II p.), celem ostatecznego zredagowania statutu.

Bal kupiecki w Krakowie odbędzie się 15 lutego, nie 11, jak wczoraj przez pomyłkę w „N. Reformie" wydrukowano.

Raut w starym teatrze. Wczoraj w salach starego teatru odbył się raut, połączony z przedstawieniem amatorskiem i zabawą taneczną, z przeznaczeniem dochodu na cele dobroczynne. Odegrano przez amatorów komedyę Fredry „Damy i huzary". Dochód był znaczny, a przeznaczony został na Biura sprawdzań nędzy i Rady opiekuńcze. — Komitet, zachęcony powodzeniem wczorajszego rautu, zamierza zabawę tę powtórzyć w dniach najbliższych, z przeznaczeniem dochodu na zakład p. Żurowskiej.

Z karnawału. Zabawa taneczna w „Ognisku" nauczycielskiem odbędzie się w sobotę dnia 1 lutego w salach własnego lokalu (Rynek główny 17, II p.). Bilet pojedynczy dla nauczycielstwa i akademików 1 K, dla gości 1 K 50 h. Wstęp dla osób z poza sfer nauczycielskich tylko za zwrotem zaproszenia, po które należy się zgłaszać ustnie lub listownie do p. F. Chachlowskiego (Karmelicka 16, I p.). Początek zabawy o godz. 8 wieczór. — Stroje dla pań spacerowe, dla panów wizytowe. Bufet we własnym zarządzie.

W sobotę 1 lutego w hotelu Europejskim, w sali urzędników pocztowych, odbędzie się zabawa z tańcami, urządzona przez komitet kolejowy, z której połowa czystego dochodu przeznaczona jest na legat Wyspiańskiego, druga na wdowy i sieroty po kolejarzach.

Staraniem Kółka Slawistów U. U. J. odbędzie się 2 lutego w sali klubu pocztowego zabawa taneczna. Początek o godz. 9 wieczór. Muzyka wojskowa. Bufet we własnym zarządzie. Zaproszenia i bilety wydaje sekretarz Kółka codziennie o godz. 11 rano w Kółku (sala 39, I p. uniwersytet).

Kabaret z zabawą taneczną, urządzony przez „Związek akademicki" we własnym lokalu przy ul. Sławkowskiej w sobotę dnia 25 b. m. osiągnął znaczne powodzenie. Obszerne sale Towarzystwa zapełniły się nadobnemi słuchaczkami uniwersytetu i kursów Baranieckiego oraz rodzinami i znajomymi członków, Młodzież akademicka stawiła się w licznym zastępie, w którym reprezentowane były prawie wszystkie krakowskie stowarzyszenia akademickie. Z gości wymienić należy rodzinę właściciela kamienicy, w której się „Związek akademicki" mieści, pp. Jugendfeinów.

W kabarecie wystąpili z humorystycznemi monologami i deklamacyą pp. Polakiewicz i Wloch, członkowie Towarzystwa, dalej w duecie cytrowym p. Senowski, artysta teatru miejskiego i dyrektor klubu cytrzystów oraz sekretarz klubu, p. Rotter, wreszcie p. Senowski ze swemi znakomitemi monologami i duetami. Wszyscy wykonawcy byli gorąco oklaskiwani, szczególnie p. Senowski.

Po kabarecie odbyła się ożywiona zabawa taneczna, do której stawało po kilkadziesiąt par. Wśród wesołego nastroju bawiono się tak znakomicie do rana, że uczestnicy z prawdziwem zadowoleniem powitali zapowiedź o następnej zabawie tanecznej z kabaretem „Związku akademickiego", która odbędzie się w bieżącą sobotę dnia 1 lutego.

Zabawa Koła mieszczańskiego, mająca się odbyć w dniu 8 lutego w sali starego teatru, zapowiada się świetnie. Komitet nie szczędzi też w tym kierunku wszelkich starań i zawiadamia, że ktoby przypadkiem nie otrzymał jeszcze zaproszenia, raczy się zgłosić do biura Koła mieszczańskiego (ul. Mikołajska 10, I p.) między godz. 7 a 9 wieczór.

Z teatru miejskiego. Najbliższą premierą będzie komedya Arystofanesa „Chmury". Publiczność krakowska ujrzy dzieło, dotąd w Polsce nigdy nie grane. Chcąc wystawić arcydzieło satyry greckiej możliwie najstaranniej, reżyserya postanowiła zachować obowiązującą ilustracyę muzyczną. W tym celu uproszono znanego kompozytora angielskiego p. Perry, aby zechciał Krakowowi użyczyć muzyki do „Chmur", która ma swoją sławę nietylko w Anglii. Kompozytor uczynił zadość prośbie, a p. Bolesław Raczyński uprzystępnił dzieło Perryego do środków orkiestralnych, jakiemi rozporządza „Harmonia" nasza.

Wycieczka Izby rękodzielniczej do Wiednia. W ślad za rękodzielnikami lwowskimi miała wyjechać do Wiednia w dniach najbliższych wycieczka członków krakowskiej Izby rękodzielniczej. Jak się dowiadujemy, wycieczka ta została odłożoną na czas późniejszy, gdyż przedtem musi komitet opracować dokładny program wycieczki, której uczestnicy muszą być odpowiednio zgrupowani.

Z uniwersytetu. P. Bolesław Namysłowski, rodem z Zagórza w Galicyi, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

O odzież dla ubogiej szkolnej dziatwy. Niedawno umieściliśmy w naszem piśmie odezwę Tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną", wzywającą zamożniejszych kolegów, ich rodziców i przyjaciół młodzieży do składania zużytego odzienia, bielizny, bucików itp. na ręce przewodniczącej sekcyi „rozdawnictwa ubrań", p. Emilii Malarskiej (ulica Stachowskiego 12). Jak nam donoszą, znalazło się w tym krótkim czasie dość dużo osób, które na skutek tej odezwy swoją zużytą garderobę ofiarowały. Niektóre z tych rzeczy zaraz też rozdano, bo potrzeby są ogromne. Ktoś syty i dobrze odziany wcale niema wyobrażenia o wielorakiej biedzie, trapiącej ubogą młodzież szkolną. Potrzeba dopiero przypatrzeć się z bliska, jak oni mieszkają, czem się żywią, jak śpią i jak im często brak najkonieczniejszego okrycia, aby zrozumieć obowiązek i konieczność spieszenia z wydatną pomocą. W niejednym domu zalega szafy stara bielizna, znoszone ubranie, stare obuwie się poniewiera, bo niewiadomo, co z tem uczynić. Otóż ofarowane na rzecz Towarzystwa będzie to wszystko przyjęte z wdzięcznością i odpowiednio przystosowane, czy przerobione, a rozdane tylko pilnym i prawdziwie potrzebującym uczniom i uczennicom. Gdyby komuś trudno było przysłać, raczy przewodniczącą sekcyi zawiadomić pocztówką z podaniem dokładnego adresu. Pragniemy jak najszerszy ogół zainteresować i zapoznać z działalnością Towarzystwa, które mając tak piękne zadanie przed sobą, może oddać nieocenione usługi społeczeństwu, jeżeli przez ofiarność publiczną odpowiednio będzie popierane.

Porządki w tutejszym urzędzie pocztowym. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego zapytania:

Podpisany na tej drodze zapytuje się tut. dyr. urzędu telegraficznego, co się stało z telegramem nadanym w Rzeszowie jeszcze dnia 8 b. m. pod adresem „Seweryn Ryszkowski, Kraków, ulica Zybilkiewicza 5", który zawierał 30 słów, a który nie został doręczony adresatowi do dziś dnia.

Seweryn Ryszkowski, emer. nadinżynier namiestnictwa.

Echa wyborów przed sądem. Dzisiaj przed powiatowym sądem karnym w Krakowie toczyła się rozprawa o obrazę czci, przeciw adwokatowi drowi Józefowi Drobnerowi. Dr Drobner oskarżony został przez posła do Rady państwa z miasta Tarnowa, dra Rogera Bataglię, o to, że na licznych zgromadzeniach przedwyborczych, jakie odbywały się w Tarnowie w r. z., stając jako kandydat partyi socyalistycznej, obrzucał dra Bataglię szeregiem słownych napaści. — Między innemi na zgromadzeniach takich głosił dr Drobner, że dr Bataglia swojego czasu wyrzucony został z posady urzędnika w ministerstwie, oraz że starał się o mandat dla celów osobistych.

Rozprawę prowadził sekretarz sądu dr Wyrobek, oskarżyciela prywatnego zastępował adwokat dr St. Rowiński. Po przeprowadzonej rozprawie, gdy proponowana ugoda między stronami nie przyszła do skutku, sąd, uznając oskarżonego winnym obrazy honoru, skazał dra Drobnera na 10 dni aresztu, zamienionego na 200 kor. grzywny.

Równocześnie przed krajowym sądem karnym toczyła się rozprawa, mająca za przedmiot również zeszłoroczne wybory. Mianowicie prokuratorya państwa oskarżyła Franciszka Kumalę, Jana Trębacza i Jędrzeja Stępienia, robotników kolejowych, o to, że w dniu 24 maja z. r. podczas głosowania w Prądniku Czerwonym, będąc zwolennikami kandydatury p. Zygmunta Klemensiewicza, pobili dotkliwie robotnika kolejowego Wojciecha Nagrabę, który głosował na dra Bujaka, przez co dopuścili się występku z § 5 ustawy z 26 stycznia 1907 roku o wolności wyborów.

Na dzisiejszej rozprawie, której przewodniczył radca sądu, dr Grodyński, po zeznaniach świadków i tłomaczeniu się podsądnych, trybunał uwolnił oskarżonych od zarzuconego im występku z § 5 ustawy wyborczej — natomiast skazał obwinionego Trębacza na 10 dni aresztu. Wyrok zapadł zaocznie, gdyż Trębacz nie stawił się na rozprawie.

Wyjaśnienie. Z powodu zamieszczonej wczoraj korespondencyi z Tarnowa o aresztowaniu za kradzież niejakiego Taratuły, rzekomo montera elektowni miejskiej w Krakowie, kierownictwo elektrowni prosi nas o wyjaśnienie, że Taratuła nigdy elektromonterem nie był, a w elektrowni miejskiej zajęty był przez krótki czas jako robotnik, a później jako dozorca rozdzielniczy w hali maszyn. Taratuła został z początkiem września 1907 roku z elektrowni miejskiej wydalony z powodu pewnego podejrzenia o kradzieże na niekorzyść jego towarzyszy pracy.

Aresztowanie pruskiego agenta emigracyjnego. W poniedziałek 27 b. m. aresztowano na stacyi Podgórze-Płaszów, 19-letniego Dymitra Wawrzyneca, ktory wiózł 20 robotników z powiatu samborskiego do Prus. Aresztowany zeznał w biurach ekspozytury w Podgórzu, iż jest agentem pruskiego kantoru dla werbowania sług i robotników z Galicyi do Prus w Schmeidemühle.

Nożownicy w Podgórzu. W niedzielę po południu rozegrała się w jednej z podrzędnych kawiarń podgórskich krwawa scena. Do kawiarni tej przybyło towarzystwo, złożone z kilku znanych policyi włóczęgów, oraz jednej kobiety, Maryi Janocińskiej, również za kradzieże kilkakrotnie karanej. W czasie biesiady poważnili się mężczyźni o Janocińską, a następnie zapalczywi rywale rzucili się z nożami na siebie. Epilog tych krwawych zapasów był poważny. Wszyscy walczący poranili się nożami, a jeden z nich, Jan Jabłoński, odniósł tak poważne obrażenia, iż musiano wezwać pogotowie ratunkowe z Krakowa, które przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Innych, lżej poranionych: Marcelego Kozła, Józefa Lenartowicza i Janocińską odstawiono do aresztów policyjnych w Podgórzu.

Z kraju.

Zakopane, 27 stycznia. Ku uczczeniu 45 rocznicy powstania styczniowego staraniem dzielnej drużyny tutejszego Sokoła urządzoną została 26 bm. uroczystość patryotyczna w sali hotelu „Morskie Oko". Po słowie wstępnem, wypowiedzianem z wielką siłą przez dra Wacława Kraszewskiego, odegrano jednoaktówkę p. t. „Przesądy", napisaną przez ś. p. Romana Żulińskiego, który w r. 1863 zginął na stokach cytadeli. Rzęsiste oklaski zbierał p. Kwaśn. za świetną deklamacyę, również podobały się żywe obrazy według Grottgera, wykonane na zakończenie przy bengalskich ogniach.

Wogóle całość tego patryotycznego wieczoru, dzięki niestrudzonemu reżyserowi p. Wesołowskiemu i grze amatorów, członków Sokoła, wywarła bardzo dodatnie wrażenie wśród licznie zgromadzonej publiczności, nie szczędzącej słów uznania dla wykonawców. (Leszno).

Z Myślenic piszą nam: Staraniem tutejszego „Sokoła" odprawione zostało w tutejszym kościele parafialnym dnia 25 b. m. żałobne nabożeństwo za poległych w powstaniu styczniowem, oraz za zmarłych uczestników tej walki. Oprócz pobożnej publiczności wzięła także w niem udział miejscowa młodzież szkolna, straże ogniowe ochotnicze z Myślenic i Dolnej Wsi, a podczas mszy śpiewał chór sokoli.

Tarnów, 27 stycznia. (Wieczór gimnastyczny. Koncert Ysaye'a. Influenza). Wczoraj odbył się w sali Sokoła wieczorek gimnastyczny. W program weszły produkcye uczniów szkoły wydziałowej (pochód ozdobny, ćwiczenia na szwedzkich ławeczkach), uczniów szkół średnich (ćwiczenia wolne i na przyrządach), oraz ćwiczenia panienek, które z wielką gracyą wykonały rej, ćwiczenia wolne, ćwiczenia obrazowe z akompaniamentem muzyki, nadto ćwiczenia na koniu i równoważni. Budowanie wolnych piramid przez 24 uczniów udało się zupełnie. — W końcu 16 druhów wykonało przy dźwiękach krakowiaka ćwiczenia laskami i efektowne ćwiczenia na stole. Ćwiczenia odbyły się pod kierownictwem p. Dubelskiego. Publiczność darzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami.

Z początkiem lutego odbędzie się koncert rozgłośnej sławy skrzypka Ysaye'a.

Nagminnie panuje w naszem mieście influenza. Są domy, w których wszyscy prawie mieszkańcy zapadli na uporczywą chorobę.

Stary Sącz, 25 stycznia. Na walnem zgromadzeniu „Sokoła", dnia 11 b. m. uchwalono rezolucyę, potępiającą w energicznych słowach pruskie ustawy antipolskie.

Jasło, 26 stycznia. Wydział krajowy uwolnił na własne żądanie dr Waleryana Macudzińskiego od pełnienia obowiązków dyrektora szpitala w Jaśle i przy tej sposobności wyraził mu zupełne uznanie za długoletnią służbę i okazywaną gorliwość o dobro powierzonego jego kierownictwu szpitala.

Tyczyn, 27 stycznia. Wskutek odezwy komitetu okręgowego w Tyczynie, dla bojkotu towarów pruskich i skierowania wychodźtwa do okolic Polakom przychylnych, zawiązały się już komitety gminne w Błażowej, Białce, Borku, Budziwoju, Futomie, Hermanowej, Kąkolówce, Leckiej i Piątkowej. Gminy te dostarczają corocznie około 500 robotników do Prus i teraz czeka ich już znaczna liczba na wyjazd, wstrzymują ich tylko komitety. Gdy dotąd nie otrzymaliśmy żadnych konkretnych wiadomości od dotyczących instytutyj, dokąd ruch skierować, względnie gdzieby odpowiedni zarobek znaleść ci robotnicy mogli, przeto w tej drodze prosimy interesowane osoby i instytucye, aby w razie potrzeby robotników zechciały się zwrócić na razie do przewodniczącego komitetu okręgowego w Tyczynie dra Głogoczowskiego.

Tarnopol. (Bojkot tercyana Polaka. — Na zjazd T. S. L. — Sezon teatralny.)

Studenci ruscy tutejszego gimnazyum ruskiego bojkotują od kilku dni tercyana Polaka, i żaden z nich nie kupuje podczas pauzy wiktuałów. Studenci ruscy postępują solidarnie i grożą każdemu koledze obiciem, gdyby się ważył kupować od „Lacha" bułkę lub owoc. Chcą w ten sposób zmusić dyrekcyę do oddalenia, Bogu ducha winnego, tercyana Polaka i zastąpić go Rusinem. Podczas jazdy na święta ruskie żądali na stacyi tarnopolskiej studenci natarczywie biletów kolejowych, drukowanych po rusku.

Na zjazd T. S. L. we Lwowie wybiera się z Tarnopola i z Podola liczna drużyna delegatów Kół T. S. L. wobec żywotnej, szczególnie dla wschodniej Galicyi, sprawy wymiany statutów Towarzystwa szkoły ludowej.

Tarnopol przeżywa sezon teatralny. Teatr ludowy bawił u nas pięć razy, w ostatnich trzech przedstawieniach z Żelazowskim. Odegrano też „Wesele" Wyspiańskiego. W niedzielę 26 b. m. przybyli artyści ze Lwowa z „Wesołą wdówką", a 4 lutego zapowiedziało tutejsze Towarzystwo muzyczne koncert Floryańskiego i śpiewaczki p. Łopatyńskiej ze Lwowa.

Brody 27 stycznia. (Rocznica powstania styczniowego. — Zgromadzenie moskalofilskie). Staraniem „Sokoła" odbył się wieczór uroczysty, celem uczczenia rocznicy powstania. W program weszły: wstępne słowo, wypowiedziane przez profesora gimnazyalnego p. Kochmana, ćwiczenia gimnastyczne, śpiew Kółka, deklamacye i t. p. Sala, niestety, nie była pełna.

Dziś odbyło się tu zgromadzenie wyborców moskalofilskie na którem stanął ich kandydat dr Dudykiewicz.

Ze świata.

Zagranica o gwałtach pruskich. W dzienniku paryskim „Liberté" znajduje się p. t. „Jak się bronią Polacy?" artykuł Franciszka Tessana o bojkocie towarów pruskich, tudzież o nawiązaniu stosunków handlowych pomiędzy Polską a Francyą. Artykuł Tessana jest właściwie tylko zbiorem kilku uwag, właściwą zaś jego częścią istotną jest korespondencya w tej sprawie, napisana na żądanie p. Tessana przez p. Jana Dereżińskiego.

Głos niemiecki o wywłaszczeniu Polaków. Dziennik „Posener Neueste Nachrichten", pisząc o spodziewanych następstwach ustawy o wywłaszczeniu, powiada, że Polacy będą czynić wszelkie wysiłki, ażeby stosowanie owej ustawy utrudnić. Następnie dziennik wspomniany zamieszcza jeszcze uwagę, która dla nas powinna być cenną wskazówką. „Statystycznie stwierdzonem zostało — czytamy w końcowym ustępie artykułu — że około 600.000 ludzi corocznie ze wschodu przechodzi granicę, aby po większej części szukać pracy w rolnictwie na kresach wschodnich. Dowód, jak bardzo brak nam robotnika. To samo już daje Polakom w rękę środek, aby się zemścić. Potrzebują tylko wydać hasło, aby żaden robotnik polski nie wynajmował się w majątkach, gdzie najzaciętsi nieprzyjaciele ich siedzą. Łatwo można napływ z dalekich stron od tych miejsc odwrócić, a miejscowego robotnika nie ma; owi więc mądrale, którzy w całej dzielnicy naszej niepokój sieją, mogą na własnej skórze odczuć ujemne skutki owej polityki. Jeżeli jeszcze kilka z nowo założonych domen zostanie bez robotnika, i dzierżawcy do rozpaczy doprowadzeni zostaną, a z obawy przed brakiem sił roboczych nowi nabywcy nie znajdą się, wtedy dopiero rząd się przekona, co za głupstwo zrobił i na przyszłość rozsądniejszych już ludzi z dzielnicy naszej słuchać będzie".

Z Warszawy. (Kara prasowa. — Pięćsetrublówka z Tyflisu. — Stracenie).

— Wydawnictwo „Przeglądu Porannego" zostało skazane na 300 rubli kary za artykuł p. t.: „Czynna walka z niemczyzną".

— Wczoraj przy wykupywaniu weksli w Banku handlowym w Warszawie kasyer schwytał banknot na 500 rubli, należący do seryi 100 sztuk, skradzionych przy znanym rabunku w Tyflisie. Wykupujący weksel na rubli 1.000 dał wspomnianą sztukę na rubli 500 i resztę drobnemi. Był to niejaki Rosenberg, który twierdził, iż otrzymał tę sztukę w kasach kolei nadwiślańskich przy placu św. Aleksandra, przy wypłacie za zaliczenia kolejowe.

— Ubiegłej nocy powieszono na stokach cytadeli 18-letniego Michała Szubę, skazanego za zabicie sklepikarza Doborzyńskiego.

Z Łodzi. (Przesilenie ekonomiczne. — Aresztowania. — Samobójstwo. — Napady bandyckie).

Przesilenie ekonomiczne zatacza coraz to szersze kręgi. Niezadługo wszystkie gałęzie przemysłu będą niem dotknięte i Łódź czeka nowy okres silnych wstrząśnień. Pod tym względem nie należy mieć żadnych złudzeń. Fabrykanci postanowili za wszelką cenę obniżyć płacę zarobkową i dążą do tego celu konkretnie, nie bacząc wcale na przyszłość. Co będzie później, to fabrykantów nic obchodzi; oni wiedzą jedno, że przy dzisiejszych zarobkach nie mogą konkurować z przemysłem moskiewskim i to dla nich jest decydujące. W takich warunkach, jak obecnie, nie można prowadzić fabryki, więc lepiej je zamknąć — oto, co słyszy się dzisiaj na

Świeży tegoroczny
Tran rybi we flaszkach oryginalnych i częściowo na wagę.
Wałki do okien i drzwi.
Znakomite cukierki przeciw kaszlowi i chrypce.
Taniej niż wszędzie.
poleca **Skład apt. „Sanitas"** Kraków, ul. Długa Nr 16.
Specyalne kremy na ręce przeciw pękaniu skóry.
Wyłączny SKŁAD MYDEŁ krajowych.

każdym kroku. Cały szereg fabryk zamkniętych w ostatnim tygodniu, zapowiedź zamknięcia lub obniżenia płacy zarobkowej w innych są dowodem tego przesilenia.

W ostatnich dniach przesilenie dotknęło nową gałąź przemysłu: fabryki wstążek jedwabnych. Jest ich w Łodzi pięć i wszystkie należą do warszawskiego związku fabrykantów tej gałęzi. Dwa tygodnie temu, w fabrykach tych zapowiedziano robotnikom obniżenie płacy zarobkowej o 10 do 15 prc., tj. zaproponowano robotnikom, aby pracowali na warunkach z przed pół roku; w odpowiedzi na to robotnicy zabrali książki legitymacyjne i porzucili pracę. Tak więc fabryki uległy zamknięciu, a przeszło 500 robotników pozostało bez zajęcia.

Co zaś się tyczy innych fabryk, jak tkalnie i przędzalnie, to one już od kilku tygodni obniżają płacę w związku z ograniczeniem czasu roboczego.

— Żandarmerya dokonała ubiegłej nocy szeregu rewizyj w kilku domach. Znaleziono druki nielegalne, rewolwery, karabinki mauserowskie i naboje. Aresztowano kilkunastu młodzieńców w wieku lat 18—22, oraz 19-letnią H. Królikowską. Aresztowani nie mieli określonego zajęcia.

— Wczoraj po południu strzeliła do siebie 26-letnia żona fabrykanta, Elżbieta Kleberowa; zgon nastąpił natychmiast.

— W przeciągu ubiegłej doby dokonano aż 9 napadów bandyckich, zabierając jednak tylko drobne sumy.

Z Dąbrowy Górniczej piszą nam pod datą 27 b. m.:

Od kilku dni odbywają się u nas rewizye domowe, dokonywane przez żandarmów w asystencyi „achrany" wojskowej. Aresztowano kilka panienek na zasadzie jakiejś mitycznej listy P. P. S., jakoby znalezionej w Zawierciu. Aresztowane tymczasowo przewieziono do Sosnowca. Rewizye nie dały żadnego kompromitującego wyniku.

Podczas gdy „achrana" zajętą jest aresztowaniami i rewizyami mieszkańców, bandyci grasują zupełnie bezkarnie i nie ma dnia, aby napadu nie było. Dzisiaj o godz. 9 rano w biurze „Towarzystwa franko-ruskiego" wewnątrz gmachu, strzeżonego zawsze przez wojsko, gdy pieniądze przenoszono z parteru na pierwsze piętro, w korytarzu napadło na urzędnika kilku bandytów i pod groźbą rewolwerów zabrało sumę przeszło 9000 rubli. — W wymienionem biurze istnieje tylko jedno wejście, które pilnowane jest przez żołnierza.

Fabryki i kopalnie pracują normalnie, warunki życia jednak wskutek coraz większej drożyzny, stają się wprost nie do zniesienia.

Zlegalizowane stronnictwo. Z Lublina donoszą, że władza zlegalizowała statut polskiego Zjednoczenia postępowego.

Kongres międzynarodowy laryngologów pierwszy z rzędu odbędzie się w Wiedniu w dniach od 21 do 25 kwietnia b. r. Uczestnictwo zgłosili dotąd lekarze laryngolodzy z wszystkich części świata. Na liście prelegentów znajdują się warszawscy lekarze, drowie Heryng i Sędziak.

Proces o niemieckich gimnastyków. Przed trybunałem, orzekającym w Roveredo rozpoczął się proces przeciwko 42 Włochom, oskarżonym o to, że w Calliano i Persen napadli na niemieckich gimnastyków, którzy pod wodzą znanego prowokatora, profesora Edgara Mayera z Rzeszy niemieckiej, przybyli do Tyrolu, ażeby zwiedzić „językowe wyspy niemieckie" pośród ludności włoskiego Tyrolu. Zachowanie się gimnastyków niemieckich było tego rodzaju, że musiało doprowadzić do czynnego starcia. Wśród ludności Roveredo panuje wzburzenie, skutkiem czego sprowadzono do miasta 20 żandarmów. Posterunki żandarmeryi w całym Tyrolu południowym są w pogotowiu.

Bebel chory. Z Berlina donoszą: Stan zdrowia Bebla, który od dłuższego czasu jest cierpiącym, pogorszył się.

Ze stowarzyszeń.

Z Uniwersytetu ludowego. Treść, mającego się odbyć we środę i czwartek, wykładów p. dr Maryi Lipszye-Balsigerowej, jest następująca: 1) Definicya gospodarstwa społecznego w przeciwstawieniu do jednostkowego. 2) Stopnie rozwoju gospodarstwa społecznego. 3) Warunki rozwoju gospodarstwa społecznego a) naturalne powierzchnia kraju, skład gruntu, klimat, naturalne środki komunikacyi, ludność; b) społeczne państwo i prawo, prawne podstawy gospodarstwa, podział pracy; c) osobiste bodźce do pracy.

Z Resursy urzędniczej. Sprzedaż biletów na galeryę na bal kostyumowy, zapowiedziany na sobotę 1 lutego, już się rozpoczęła. Kasa otwarta codziennie między godziną 7 a 9 wieczorem. Zamówień nie przyjmuje się.

W następny dzień po balu kostyumowym, t. j. w niedzielę 2 lutego odbędzie się zabawa kostyumowa dla dzieci przy muzyce wojskowej 56 p. p. Początek o godz. 6 wieczorem.

Z Towarzystwa właścicieli realności. Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 2 lutego o godz. 3 po południu w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej l. 1, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu. 2) Sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1907, tudzież sprawozdanie prezesa w sprawach o poparcie reformy podatku domowo-czynszowego. 3) Sprawozdanie rachunkowe za rok 1907. 4) Sprawy kredytowe właścicieli realności. 5) Zmiana statutu. 6) Sprawozdanie ze wspólnej akcyi interesowanych towarzystw w sprawie nowej taryfy kominiarskiej. 7) Wnioski członków.

Ze względu na ważność przedmiotu uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Wkładka kwartalna wynosi 2 korony. — Każdy członek korzystać może z bezpłatnych porad, oraz z bezpłatnego ogłaszania przez krakowskie Biuro ogłoszeń oraz wynajmu mieszkań i sklepów (Karmelicka 15) mieszkań, jakie ma do wynajęcia w swych domach.

W razie braku wymaganej statutem liczby członków, odbędzie się walne zgromadzenie w tej samej sali z tym samym porządkiem dziennym o godz. 4 po południu bez względu na komplet.

Prezes dr K. Lipowski, sekretarz dr F. Mussil.

Z Towarzystwa lekarskiego. Posiedzenie odbędzie się we środę 29 b. m. o godz. 6 wieczorem w Domu Towarzystwa (Radziłłowska 4). Porządek dzienny: 1) Demonstracye z kliniki lekarskiej: dr Korolewicz, dr Sermak, dr Szurek. 2) Doc. dr Seńkowski: O ultramikroskopii i badaniu w ciemnem polu.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa szkoły gimnazyalnej żeńskiej odbędzie się dnia 4 lutego, we wtorek, o godzinie 6 po południu, w lokalu szkolnym, ulica Wolska l. 13. Na porządku dziennym: sprawozdanie sekretarki, skarbnika i wybór nowego zarządu.

W „Zjednoczeniu" (Rynek 17) dnia 30 b. m. o godzinie 8 odbędzie się odczyt prof. Ludwika Skoczylasa: „Stanisław Wyspiański, jako poeta narodowy (próba charakterystyki).

Zmarli.

Roman Natoński, urzędnik kolei państw., przeżywszy lat 40, zmarł w niedzielę w Krakowie.

Marya Błociszewska, emerytowana nauczycielka seminaryum żeńskiego w Krakowie, zmarła 25 stycznia b. r., licząc 67 lat.

Władysław Brodnicki, były poseł do Sejmu pruskiego i właściciel dóbr ziemskich, zmarł w Poznaniu, licząc 71 lat życia. — Wielkopolska traci w zmarłym męża zasłużonego około sprawy publicznej.

Mianowania. W „Służbie popierania przemysłu" ministerstwa handlu w Wiedniu zamianowano w ostatnim czasie dwóch Polaków: p. Henryka Iniendera za Lwowa asystentem w referacie galicyjskim, a p. Romana Maykowskiego z Kut pomocnikiem kancelaryjnym.

Namiestnik zamianował kancelistę policyi Piotra Zdziejowskiego w Husiatynie oficyałem policyi, a kancelistę sądowego Jana Kozłowskiego w Krzeszowicach kancelistą policyi w dyrekcyi policyi we Lwowie.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Joanny Prażmowskiej złożyła najbliższa rodzina zmarłej: na Tow. „Szkoły ludowej" w administracyi „N. Reformy" 20 K, a na pomoc koleżeńską gimnazyum Sobieskiego (do rąk ks. Antoniego Siudy) 10 K.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył N. N. 6 K 10 h i 20 kop., zebrane na weselu p. Jana Krzyżanowskiego.

Składki na Wawel. Dnia 26 grudnia odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 101 K — h, która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z policzonemi odsetkami 147.045 K 7 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych, pochodzących z Wiśniowca z zamku książąt Wiśniowieckich i na sprowadzenie ich z Petersburga, także 2 stare stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul św. Anny i w domu p. Czynciela w Rynku 4260 K 51 h; pozostaje zatem 123.526 K 48 h, z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15 dnia 28 stycznia pomiędzy godziną 4 a 8 po południu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We środę wykład dra Maryi Lipszyc-Balsigerowej: „O gospodarstwie społecznem".

We czwartek wykład dra Maryi Lipszyc-Balsigerowej: „O gospodarstwie społecznem".

W piątek wykład dra Eugeniusza Kiernika „O życiu" (charakterystyka życia zwierzęcego).

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o g. 6.)

We środę wykład asyst. uniwersytetu dra Konstantego Zakrzewskiego: „O analizie widmowej".

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Miłość czuwa".
We środę: „Mąż idealny".
We czwartek: „Jak wam się podoba".
W piątek: „Miłość czuwa".
W sobotę „Chmury", komedya Arystofanesa, przekład Edm. Cieglewicza.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Chmury".

Z kalendarza. We środę 29 stycznia: Franciszka Sal. i Sabiniana; we czwartek 30 stycznia: Martyny i Hiacynty pp. mm.; w piątek 31 stycznia: Piotra Nolasko i Marceli wd.

Wschód słońca 29 stycznia o godzinie 7 min. 20, zachód o 4 m 25; długość dnia 9 godzin min. 5.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 stycznia termometr doszedł od — 1·7 do + 5·6 C.; — barometr opadał.

Dnia 28 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 728·9 mm., termometru + 5·4 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

B. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Dział ekonomiczny.

✕ **Podjęcie ruchu.** Dyrekcya kolei państwowej ogłasza: Na kolejach lokalnych Tarnopol-Zbaraż i Pałahicze-Tłumacz podjęto napowrót ogólny ruch pociągów.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 28 stycznia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 75, cieląt 249, owiec i kóz 2, nierogacizny 259; razem 585 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od 68·— do 105·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 104·— do 128·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 140·— do 230·—, krowy od 90·— do 120·—, buhaje i jałówki od 90·— do 140·—, cielęta od 18·— do 60·—, owce i kozy od 16·— do 20·—, buhaje od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 469 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 116, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akyzowej.

Transakcya słaba.

Budapeszt, 29 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·28 do 12·29; pszenica na październik 10·58 do 10·59; żyto na kwiecień 10·32 do 10·33; owies na kwiecień 8·10 do 8·11; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·92 do 6·93; rzepak na sierpień 16·40 do 16·50. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie spokojniejsze; wiatr.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 stycznia.

Liga obyczajności społecznej. W niedzielę odbyło się we Lwowie konstytuujące zgromadzenie tego Towarzystwa. Prezesem wybrano dra Jana Dylewskiego, wiceprezydenta sądu.

Konkurs lwowskiego „Sokoła-Macierzy". Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół-Macierz" we Lwowie ogłasza konkurs na dwie posady nauczycieli gimnastyki w charakterze zastępców nauczyciela kierującego. Do posady pierwszego zastępcy przywiązana jest płaca w kwocie 1800 kor., a drugiego 1440 kor. rocznie. Pierwszy zastępca będzie miał obowiązek kierowania niektóremi lekcyami w porze południowej. Obaj obowiązani będą do 24 godzin tygodniowo. Warunki: a) narodowość polska, b) dowody uzdolnienia na nauczyciela gimnastyki w szkołach średnich i Towarzystwach sokolich, c) nieposzlakowana przeszłość, d) dowody zdrowia fizycznego. Lekarze mają pierwszeństwo, przyczem zaznacza się, że nauka z małemi wyjątkami odbywa się w godzinach popołudniowych i wieczornych. Umowa roczna. Wypowiedzenie trzymiesięczne przed końcem roku szkolnego. Termin wnoszenia podań do końca kwietnia 1908 r. Obsada nastąpi od września b. r. ewentualnie prędzej. Adres: „Sokół-Macierz" we Lwowie, ul. Zimorowicza l. 8.

Z politechniki. P. Władysław Molenda, rodem z Krasiczyna, zdał drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej w politechnice lwowskiej.

Z Towarzystwa wzajemnej pomocy lekarzy galicyjskich we Lwowie. Dnia 25 b. m. odbyło się we własnym lokalu Towarzystwa (ulica Szeptyckich, L. 19, I p.) w obecności notaryusza p. B. Nartowskiego, walne zebranie definitywnie zgłoszonych członków, nowozawiązującego się Towarzystwa. Przewodniczył dr Mieczysław Sołtysik, sekretarzem był dr T, Praschil. Dotychczas zgłoszono 153 deklaracyj przystąpienia do Towarzystwa. Na zgromadzeniu obecnych było razem z gośćmi ze świata lekarskiego osób 30, między tymi zaś 15 członków ze Lwowa, po jednym ze Stryja i Kałusza, zastąpionych zaś było z prowincyi ośmiu członków, którzy nadesłali pełnomocnictwa do głosowania.

Obrady zagaił przemówieniem dr A. Wątorek, lekarz ze Lwowa, wyjaśniając, iż nowozawiązujące się Towarzystwo, będące w istocie swojej stowarzyszeniem zaliczkowem z ograniczoną poręką, przez utworzenie w funduszu rezerwowym, funduszu zapomogowego, przy pomocy rocznych obowiązkowych wkładek od każdego udziału, nabiera cech Towarzystwa filantropijnego. Przez wprowadzenie przymusu asekuracyjnego dla członków, stwarza dla nich surogat funduszu emerytalnego, który z czasem, gdy Towarzystwo się rozwinie, z całą łatwością da się zamienić na statutowo uregulowany fundusz emerytalny lekarski, ułożony na wzór urzędniczy.

Po przemówieniu tem rozwinęła się szczegółowa debata nad sposobem użycia funduszu zapomogowego oraz nad określeniem wysokości jednego udziału w Towarzystwie, a gdy zupełne porozumienie się co do tych dwóch kwestyj nastąpiło, przystąpiono do szczegółowego odczytania statutu, celem stylizacyi poszczególnych paragrafów. Po przeczytaniu statutu wszyscy obecni członkowie protokół, sporządzony przez notaryusza, podpisali, a walne zebranie zleciło mu uchwalony statut bezzwłocznie podać do sądu handlowego do zarejestrowania. — W ten sposób stworzenie instytucyi, która ma na celu uporządkowanie stosunków ekonomicznych zawodu lekarskiego w Galicyi, stało się dokonanym faktem.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Czar walca".
We czwartek: „Tannhaeuser" (występ Al. Bandrowskiego).
W piątek: „Pan Adam", komedya Z. Kaweckiego.

Oświadczenie.

Niżej podpisani oświadczają, że sprawę między pp. Dr W. L. Jaworskim i Dr Juliuszem Leo objęła Liga dla obrony czci.

Kraków, 28 stycznia 1908 r.

Dr Jan Hupka. *Edmund Klemensiewicz.*
Rudolf Starzewski. *Władysław Turski.*

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 28 stycznia.)

Petersburg. Rada prawicy umiarkowanej uchwaliła nie przyjmować Puriszkiewicza do swego grona.

Petersburg. Stronnictwo odrodzenia pokojowego na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Stachowicza, przyszło do wniosku, że budowa nowych pancerników rosyjskich jest obecnie nie na czasie.

Wzmocniona ochrona.

Petersburg. Czas trwania wzmocnionej ochrony w guberniach taurydzkiej i kijowskiej przedłużono do dnia 10 lutego 1909 r.

Napad bandytów.

Helsingsfors. Uzbrojeni bandyci napadli wczoraj po południu na dworcu kolejowym na dwóch służących stacyjnych, którzy nieśli skrzynki z pieniądzmi. Jeden z posłańców zginął. Bandyci zrabowali 300 marek.

Kolej syberyjska.

Petersburg. Ministerstwo komunikacyi przedłoży Dumie projekt w sprawie budowy drugiego toru na kolei syberyjskiej. Budowa ta ma być przeprowadzoną w r. 1911, a jej ogólny koszt obliczono na 157 milionów rubli.

Koncentracya wojsk chińskich.

Petersburg. Z Mandżuryi donoszą o znacznych marszach i koncentracyi wojsk chińskich. Według doniesień z Irkucka, oczekują ogólnie poważnych zajść.

Z Austro-Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z 28 stycznia.)

Wzmocnione załogi.

Praga. Dzienniki donoszą rzekomo z kół wojskowych, że zarząd wojskowy postanowił wzmocnić załogi w północnych Czechach na granicy niemieckiej. Liczba wojska na wzgórzu Isery, licząca na stopie pokojowej 60.000 a na wojennej 200.000, ma być podwyższoną do 80.000, względnie 300.0000.

Z delegacyj.

Wiedeń. Komisya dla spraw pogranicznych delegacyi węgierskiej obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Poseł Nagy (partya konst.) oświadcza, że exposé zrobiło na nim dobre wrażenie, gdyż minister zajął sympatyczne stanowisko wobec Węgier, wyraża zadowolenie z polityki trójprzymierza i omawia sprawę macedońską. Oświadczenie ministra znalazło tem silniejsze echo, że zapowiedział on przyłączenie węgierskiej sieci kolejowej z koleją turecką i do Salonik.

Poseł Hollo (partya niezaw.) oświadcza, że exposé zrobiło wrażenie uspokajające, musi jednakże wyrazić ubolewanie, że samodzielność państwa węgierskiego nie znalazła jeszcze tego wyrazu, jakiego sobie życzą Węgrzy. W tym względzie wskazuje mówca w szczególności na to, iż siedzibą całego ciała dyplomatecznego jest Wiedeń.

Poseł Bakonyi (part. niezaw.) zarzuca, że ambasador austryacko-węgierski w Paryżu, hr. Khuevenhueller, ogłosił w „Revue des deux mondes" artykuł, w którym wytacza żale z powodu żądań narodowych Węgier.

Poseł Sivak (part. konst.) zarzuca, iż w Pradze, Bernie, Berlinie i Bukareszcie doznają ostentacyjnych przyjęć węgierscy obywatele narodowości niewęgierskiej, którzy występują przeciw Węgrom.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów rozpoczęła dzisiaj dyskusyę szczegółową nad budżetem i wybrała pos. Steinwendera generalnym referentem.

Przy obradach nad pozycyą, „lista cywilna" wniósł pos. Seitz zupełne skreślenie tej pozycyi, poseł Malik jej zredukowanie.

Prez. ministrów br. Beck wskazał na przyczyny podwyższenia listy, które jest spowodowane zwiększeniem się potrzeb i płac. Na zapytanie pos. Wolfa w kwestyi rzekomego daru cesarza w wysokości 1 miliona lirów dla papieża, oświadczył br. Beck, że dar taki nie nastąpił ani z funduszów prywatnych, ani też z listy cywilnej.

Pozycyę „lista cywilna", przyjęto bez zmiany, wszystkie inne wnioski odrzucono.

Rozpoczęto obrady nad pozycyami „trybunał administracyjny" i „Rada ministrów".

Rewelacye Supila.

Zagrzeb. Dzienniki zajmują się sensacyjnemi rewelacyami posła Supila. Mianowicie podniósł on na zgromadzeniu, że prezydent ministrów dr Wekerle zaproponował mu, aby wpłynął na większość Sejmu chorwackiego, iżby uchwalony został wniosek o wydzierżawienie wybrzeży chorwackich na lat 99 Węgrom, albowiem port w Rjece jest niewystarczającym i nie nadaje się do większych operacyj portowych. Węgrom zależy na porcie Buccari. Rada ministrów długo nad tą sprawą obradowała i to wobec ministra dla Chorwacyi, Jossipowicsa, który rzekomo się zgodził na te postulaty Węgier.

Rewelacye Supila przyjęto z oburzeniem. Sprawa będzie prawdopodobnie miała dalsze następstwa.

O wywodach Aehrenthala.

Wiedeń. Z artykułów dzienników o „exposé" min. Aehrenthala wynika, że przeszło ono bez szczególniejszego wrażenia. — Z zadowoleniem przyjęto tylko budowę nowych kolei na Wschód, chociaż leży to bardziej w interesie Węgrów. Wypowiadaną jest jednak nadzieja, że handel i przemysł austryacki odniosą z nowych połączeń kolejowych pewne korzyści. Niektóre dzienniki konstatują bardzo chłodny ton Aehrenthala, gdy mówił o trójprzymierzu i państwie niemieckiem.

Budapeszt. „Pester Lloyd" omawiając exposé bar. Aehrenthala stwierdza, że minister spraw zagranicznych uprawia politykę trzeźwą, bez pretensyi i w najlepszem znaczeniu konserwatywną. Jest to polityka ciągłości. Pismo podnosi też z uznaniem, że bar. Aehrenthal poświęca swą uwagę sprawom ekonomicznym monarchii.

Płace oficerskie.

Wiedeń. Partya chrześcijańsko-społeczna zamierza w formie rezolucyi wezwać ministra wojny do podwyższenia płac oficerskich. Ze strony delegatów węgierskich grożą obstrukcyą na wypadek przyjęcia takiego wniosku przez delegacyę austryacką i zwołania wspólnego posiedzenia obu delegacyj.

Zgromadzenie słowiańskich robotników.

Budapeszt. Robotnicy polscy, słowaccy i czescy, pracujący w Budapeszcie, urządzili onegdaj zgromadzenie ludowe, na którem powzięli uchwałę na korzyść powszechnego prawa głosowania, a przeciw pluralności. Wielu mówców występowało bardzo ostro przeciw rządowi.

Dr Lueger.

Wiedeń. Burmistrz dr Lueger po dłuższej chorobie dziś po raz pierwszy wyjechał na miasto. Lueger ma się względnie dobrze.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 28 stycznia.

Śmierć kardynała Richarda.

Paryż. Kardynał Richard zmarł dzisiaj rano.

Przesilenie w przemyśle.

Berlin. Z powodu wielkiego zmniejszenia się zamówień i wynikającej stąd konjunktury — wiele fabryk zredukowało dni robocze w tygodniu z 6 na 3.

Demonstracye.

Berlin. Z Alzacyi donoszą, że wczoraj odbyły się w wielu miastach demonstracye za powszechnem prawem głosowania. — W kilku miejscach było skonsygnowane wojsko i przyprzyszło do starć z demonstrantami.

Rażony prądem elektrycznym.

Hamburg. Bawiący tu dr Schmid z Tokio, który na czele japońskich studentów inżynieryi zwiedzał zakłady w Niemczech, dziś przy zwiedzaniu zakładu elektrycznego zbliżył się nieopatrznie do jednej bateryi i rażony prądem elektrycznym, zginął na miejscu.

Francya i Rosya.

Paryż. O wczorajszych wywodach ministra spraw zagranicznych Pichona należy jeszcze donieść, że podniósł on w bardzo gorących słowach znaczenie sojuszu Francyi z Rosyą. Zwracając się ku Delcassemu, zapewnił, Pichon, że rząd pragnie uprawiać politykę szczerości i wierności. Należy poczytać za zasługę zachowanie się tych, którzy dla celów bardzo niepewnych nie chcieli poświęcić pokoju. (Słowa te wywołały burzliwe oklaski wśród radykałów i socyalistów, którzy demonstracyjnie zwrócili się przeciw Delcassemu.)

Bez pracy.

Londyn. Liczba robotników bez zajęcia w Londynie i innych wielkich miastach przemysłowych angielskich jest bardzo wielką. Dzisiaj oczekują w Londynie przybycia olbrzymiej deputacyi robotników bez pracy, którzy przybędą pieszo z rozmaitych miast, aby wręczyć rządowi petycyę do króla z prośbą o dostarczenie pracy.

Sprawa Tarnowskiej.

Wenecya. Dziś odbyła się konfrontacya Tarnowskiej z Naumowem, sprawcy — jak wiadomo — zabójstwa na osobie hr. Komarowskiego. Podczas transportu był Naumow bardzo zdenerwowany i kilkakrotnie usiłował skoczyć do wody. Tarnowska zjawiła się w towarzystwie zakonnicy i nerwowo paląc papieros po papierosie czekała przybycia Naumowa. Z przebiegu samej rozmowy obojga, przy której był obecny tylko sędzia śledczy, niczego nie można się dowiedzieć. Po konfrontacyi Naumow wyszedł bardzo zgnębiony i płakał. Potem odwiedził Naumowa jego ojciec.

Rozruchy w Argentynie.

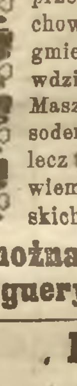
Buenos Ayres. Policya otoczyła gmach kongresu i zabrania deputowanym i senatorom wstępu. Wojsko skonsygnowano.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Człowiecze, co też ty robisz?



Kaszlesz, że aż strach, i widać po tobie, jak jesteś słaby. Czy zażywałeś już prawdziwe sodeńskie pastylki Faya? — Faya prawdziwe sodeńskie pastylki? — Nie. — Ależ człowiecze, to jest rzecz niesłychana. Tyle przecież powinienbyś już wiedzieć, że przeciw wszelkim nieżytom przewodu oddechowego, przeciw kaszlowi, chrypce i zaflegmieniu zażywa się przedewszystkiem prawdziwe sodeńskie, mineralne pastylki Faya. Masz, proszę spróbować — mam prawdziwe sodeńskie pastylki Faya nietylko w kieszeni, lecz także na biurku i w pokoju sypialnym. Nie wiem, cobym począł bez prawdziwych sodeńskich pastylek Faya. Pudełko kosztuje 1.25 K,

a można ich dostać w każdej aptece, drogueryi i składzie wód mineralnych.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej posługi ś. p. Matce naszej, Annie z Dierów Skrzyńskiej, duchowieństwu, znajomym i życzliwym w Grodzisku i w Krakowie, serdeczne „Bóg zapłać" składa —

832 1 **Rodzina.**

Rząd. upraw. szkoła gry fortepianowej
konserwatorzystki wiedeńskiej z egzaminem państwowym 672 2 3
Adeli Fischer, ulica Sławkowska, 11.

Kraków, ulica Zyblikiewicza L. 9, telefon 796.
ZAKŁAD ZANDEROWSKI
dla leczenia mechanicznego.
LECZNICA CHIRURGICZNO-ORTOPEDYCZNA.
Oryginalne aparaty Zandera. Gimnastyka lecznicza. Pracownia dla sporządzania gorsetów, pasów brzusznych i t. d. Leczenie gorącem powietrzem.
Aparat Röntgena. Sala operacyjna. Pokoje dla chorych.
Zakład otwarty od godziny 9—1 rano i od 4—6 wieczór. 300 9 0
Dr Alfred Merz. Dr Mieczysław Staszewski.
Dr Zygmunt Wachtel.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 stycznia. (Giełda południowa.)
Marki 117·61. Renta majowa 97·30. Renta koronowa węgierska 93·85. Akcye austr. zakł. kred. 641·75. Akcye węg. zakł. kred. 772·00. Akcye Anglobanku 304·75. Akcye Unionbanku 550·00. Akcye Bankvereinu 534·75. Akcye Landerbanku 422·00. Akcye kolei państwowych 677·50. Lombardy 146·50. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 605·50. Rima-Muranyi 530·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 188·—. Ruble 251·75.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 28 stycznia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 201·50. Tow. dyskontowe 173·00.
Usposobienie: ciche.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 28 stycznia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 80	96 10
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „	94 25	95 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 25	95 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 10	96 10
4% „ miasta Lwowa	93 50	94 50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	94 —	95 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	97 —	103 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	565 —	570 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	568 —	572 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 25	97 75
„ „ srebrna	97 25	97 75
4% renta koronowa austryacka	97 25	97 75
4% „ „ węgierska	93 75	94 25
4% „ austryacka w złocie	116 25	116 75
4% „ węgierska „	112 —	112 50

WACHLARZE z piór strusich oraz gazowe i koronkowe **RĘKAWICZKI** wieczorowe białe długie oryginalne franc.: (Chevreau)
PERFUMY francuskie nowe zapachy. **GRZEBIENIE** ozdobne do fryzur ✿ ✿ ✿ poleca w wielkim wyborze najtaniej ✿ ✿ ✿

Anastazy Froncz
Kraków, Floryańska L. 1 1 4.

SKRZYPCE

model

Stradivarego

o pięknym i silnym tonie za bezcen do sprzedania. Pośredniczy z grzeczności „Szkoła skrzypcowa“ ul. Radziwiłłowska 20, w czwartki i piątki od 1 do 2. 814 1 2

Interes

z konsensem. 18 lat prowadzony w Rynku, jest z powodu zmiany zaraz do odstąpienia lub przyjmie się spólnika. „Interes“ poste restante **Kraków.** 820 1 3

Kasa do sklepu

z korbą i rejestrem jest tanio do sprzedania. Oglądać można od 11—2, Smoleńsk 21, parter, drzwi 1. 809 1 3

Oświadczam że za Tadeusza Parylaka długów placić nie będę.

PARYLAK PIOTR
812 ojciec.

Samodzielny buchalter

znajdzie zajęcie całodzienne w magazynie Henryka Schwarza, Kraków, Grodzka 13. 813 1 2

Poszukuje się dla większego przedsiębiorstwa

rutynowanego kupca

obeznanego z akwizycyą. Początkowa pensya miesięczna 100 koron, w razie wyjazdów koszta podróży i dyety.

Kaucya 1000 koron, lub też odpowiednie zabezpieczenie.

Uwzględnione będą tylko oferty fachowo uzdolnionych.

Podania pod „Uzdolniony kupiec“ poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 819 1 3

W Pensyonacie im. Sobieskiego

dla uczniów szkół średnich z lepszych domów

ul. Stachowskiego 12, II p.,

będą od 1-go lutego b. r. 2 wolne miejsca do zajęcia.

Konwersacya niemiecka pod kierunkiem fachowego pedagoga Niemca przymusowa. Szwedzka gimnastyka codziennie.

Jak najtroskliwsza opieka rodzicielska w każdym kierunku zapewniona. Wikt dostatni i zdrowy. 816 1 7

Pracnera

Siewniki rzędowe

poleca pod korzystnymi warunkami wypłaty

B. PRÜWER W KRAKOWIE
św. Sebastyana 32. 726 2 4

Beczki bukowe

ze syropu, prawie nowe, zawartości około 200 litrów o jednem dnie K 5, o dwóch dnach K 6 za sztukę, wysyła za zaliczką

FABRYKA CUKRÓW
Brandstädter i Ska we Lwowie.

Przy odbiorze 5 sztuk, opłatnie do każdej stacyi kolejowej. 308 5 6

Nic nie kosztuje pośrednictwo!!!

Jeżeli kto: szuka posady, służby, roboty. Potrzebuje: oficyalisty, sługi robotnika. Chce sprzedać lub wydzierżawić wieś, fabrykę, realność. Poszukuje do kupna czegokolwiek. Ma lub potrzebuje wynająć mieszkanie w mieście lub na wsi, ponieważ każdy może bezpłatnie każde tych spraw dotyczące ogłoszenie zawsze jednorazowo w tygodniku „Interes“ począwszy od 1-go marca b. r. umieścić i znaleść to, czego szuka.

Na żądanie numer okazowy.

Adres: „Interes“, Kraków.

L. 297/08. 811 1 3

Konkurs.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **budowniczego** z płacą roczną 2400 koron. Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na lat 3 względnie na tak długi czas jak długo gmina siły technicznej potrzebować będzie.

Kandydaci na tę posadę winni się wykazać świadectwami ze złożonego egzaminu na budowniczego i koncesyą budowniczego.

Od kandydatów wymaganą jest kilkoletnia zawodowa praktyka i przyjęcie odpowiedzialności za powierzyć się mu mające czynności. Główną zaś jego czynnością będzie dozorowanie budowy gmachu szkoły realnej, szkoły wydziałowej i rzeźni gminnej.

Kandydatowi, któremu nadaną zostanie ta posada, dozwolonem będzie zajmować się częściowo także ubocznemi robotami zawodowemi, które mu wobec braku sił technicznych na miejscu znaczny dochód przyniosą.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do tutejszego Magistratu najdalej do **dnia 20-go lutego 1908 r.**

Żywiec, dnia 25 stycznia 1908.

Burmistrz
Dr Kornicki.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43. 302 8 0

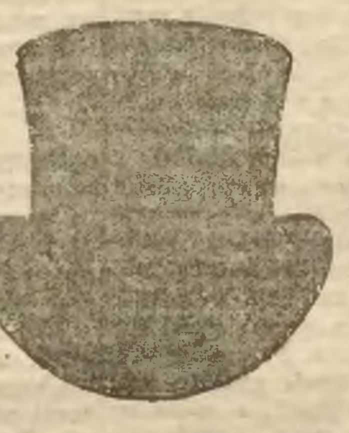
poleca

na Karnawał

odpasowane suknie tiulowe, koronkowe, malowane. — Okrycia wieczorowe, Futra.

CYLINDRY i KAPELUSZE

twarde, miękkie i pluszowe z pierwszorzędnych firm Christy & Co. i Howard w Londynie,



P. & C. Habig i Halban & Damask w Wiedniu i wiele innych, poleca w wielkim wyborze

Magazyn nowości 126 5 5

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, Floryańska 13.

Znakomite

pieczywka deserowe

otrzymał i poleca 728 6 0

BAZAR CUKROWY
w Krakowie, Sławkowska 8.

Zamówienia z prowincyi załatwia natychmiast.

Znakomity smalec na pączki

42 ct. za ½ kg.

Słoninę Ia 42 ct.

poleca 528 4 8

HALA RYBNA STANISŁAWA MARKIEWICZA
Kraków, Mały Rynek.

Korzystne Kupno!

Z powodu wyjazdu sprzedam 5 domów bardzo dobrze się rentujących, na bardzo korzystnych warunkach i tanio. Założona jest tam kręgielnia i powstanie hotel i restauracya, zaraz naprzeciw stacyi kolejowej w Chabówce, gdzie jest ogromny ruch latem i zimą. Bliższych informacyj udzieli ustnie lub pisemnie właściciel Wojciech Krawczyk w Chabówce. 696 4 6

JAN ŘEHÁK

CERVENÝ KOSTELEC (Czechy),

tkalnia wyrobów lnianych i damastowych,

poleca wszelkie w ten zakres wchodzące wyroby najlepszej jakości po cenach najniższych. 686 4 10

Wyprawy dla pań.

Bielizna dla hoteli, łazienek i szpitali. Próbki na żądanie za darmo, opłacone.

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 41 0

K 450.000

tytułem głównej wygranej w

13 ciągnieniach do roku 13

daje pięć następujących kuponów:

losu austr. czerwonego krzyża,
losu włoskiego czerwonego krzyża,
losu węgierskiego czerwonego krzyża,
losu Bazylika,
losu serb. państw. (tytoniowego).

Najbliższe ciągnienie już

dnia 1 lutego 1908

Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K 71·25 lub na

32 raty miesięczne po 2·50 korony.

Po przesłaniu pierwszej raty K 2·50 przekazem otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością. 609 4 5

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany

„Mährisch-niederösterr. Merkur“

Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższ. wykształc. 705 3 8

Kraków, ul. Floryańska 25, I piętro.

Egzamin inteligencyjny.

W pierwszym i najstarszym w Galicyi c. k. rządowo upraw.

ZAKŁADZIE WOJSKOWO-NAUKOWYM

emer. Majora **A. KORNBERGERA i K. MOSCHENIEGO w Krakowie,**

rozpoczynają się w dniu **1 lutego 1908** nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do

Egzaminu kwalifikacyjnego dla jednorocznej służby

Staranna opieka, doborowe siły nauczycielskie, sumienna nauka, zapewniają najlepsze rezultaty egzaminacyjne.

Uczniowie kursu głównego rozpocząć mogą służbę wojskową już w dniu **6 października 1908 r.**, natomiast kursa wstępne umożliwią ukończenie nauki dość wcześnie i takim słabym uczniom, którzy już w roku 1909 znajdą się we wieku popisowym.

Zakład przygotowuje prywatnie również do **egzaminu dla wszystkich klas** szkół średnich i do **matury.**

Nauka języków i szermierki.

Dla zamiejscowych (a także dla uczniów publicznych szkół średnich) wzorowo urządzony, wszelkim wymogom pedagogicznego wychowania młodzieży odpowiadający

PENSYONAT

pod zarządem doświadczonych kierowników.

Wyjaśnień udziela i prospekty wysyła bezpłatnie

Dyrekcya Zakładu
ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda“.

Ze Zakładem połączone jest **Biuro informacyjne** dla **wszelkich spraw wojskowych.** 734 3 5

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
2) Buchalteryę pojed., podwójną.
3) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
4) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął rut. egzam. nauczyciel rachun. państw.

Henryk Gottlieb
274 5 5 **Kraków, ul. Dietlowska 63, II piętro.**

Przy zmianie półrocza

przyjmę 1 lub 2 uczniów w opiekę z utrzymaniem. Adres w Administracyi „N. Reformy“ pod **742.** 742 2 2

Spólnika

z kapitałem do 25 tysięcy koron poszukuje dobrze rentujące się przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia pod adresem „Energiczny“ poste restante Podgórze. 783 3 3

Institutrice française

donne leçons de français et conversation.

Karmelicka 37, 1-er étage,
de 2 à 5 heures. 420 7 10

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 516 16 0

O. Barabasz
Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Proszę żądać tylko prawdziwej kiszonej

Kapusty Morawskiej

z pól hanackich, oraz

Ogórków Znoimskich

po niżej cen fabrycznych.

O łaskawe zamówienia uprasza

JULIUSZ SPIRA

fabryczny skład kapusty i ogórków znoimskich, **Kraków, ul. Koletek 4.**

Na żądanie wysyłam cennik odwrotną pocztą. 722 2 15

Realność

w najpiękniejszej okolicy Panieńskich skał, tuż pod Krakowem, składająca się z domu drewnianego nowego o 3 pokojach i kuchni na podmurowaniu z gankiem i dużym ogrodem owocowym i jarzynowym, oraz czteroma morgami gruntu nadającego się pod budowę willi, jest w całości lub częściowo do sprzedania. Bl. wiad. M. Słomska, Kraków, Długa 76. 697 4 6

Wina węgierskie

białe i czerwone, z poręczeniem naturalne, i czyste, przyjemne i smaczne, opłatnie w baryłkach 5 kg. po 4¼ l., a mianowicie zr. 1907 złr. 1·75, z r. 1904 złr. 2·—, z r. 1900 złr. 2·30, z r. 1895 złr. 2·50, z r. 1890 złr. 2·90, z r. 1885 złr. 3·50, z r. 1879 bardzo dobre lecznicze wino złr. 4·90, wysyła **L. ALTNEU,** Versecz 8, Węgry. 685 4 15

20 milionów koron

jest do rozporządzenia na 4¼% rocznie na I, II, III miejsce dóbr, domów, will, placów budowlanych, lasów, fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych. Pożyczki osobiste dla każdego, nawet dla Pań, w każdej wysokości na umiarkowany procent na czas krótszy lub dłuższy. —

Zgłoszenia Adalbert Thein, reprezentant firmy Leszámitoló és Bankbizomány, Budapest, VII., Rottenbiller-utcza 54. (Korespondencya niemiecka. Za pośrednictwo wynagrodzenie). 633 6 6

Wyśmienite środki toaletowe!

Schampoo-Tarool

środek antyseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również do pielęgnowania włosów.

Perfumy prawdziwe francuskie na wagę. 638 3 3

Mydła wyborne o silnym zapachu kwiatowym 2 K za kg.

polecają

Reim i Spółka, Kraków,
Rynek 37, Linia A-B.

Metoda Gouin'a

najnowsza, najszybsza i najpraktyczniejsza.

Używana w szkołach państwowych w Anglii i we Francyi.

Języka angielskiego udziela **Wiliam B. Calder.**

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugiere.** 766 4 10

od 8 rano do 9 wiecz.

Bliższej informacyi udziela się w godzinach od 2 do 5 po południu.

Św. MARKA 5.

Profesor

przyjmie kilku uczniów na stancyę. Zdrowy wikt i troskliwa opieka. Adres w Administr. „N. Reformy“ pod **756.** 756 3 4

Pokój dla kobiety

umeblowany, może być z utrzymaniem, ul. Niecała 5, II p., na prawo. 764 2 2

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 23. 335 9 11

Agent podróżny

za prowizyą, potrzebny dla Galicyi do sprzedaży użytkowego przedmiotu dla gospodarstw domowych. Zgłoszenia przyjmuje **M. Pomahatsch, Neukirchen, N. öst.** 714 3 3

Już dnia 1 lutego

główną wygraną franków złotem **300.000**

tudzież dnia 1 kwietnia **600.000**

razem 6 ciągnień na rok

dają

Tureckie 400 frankowe losy

z których każdy musi być wyciągnięty co najmniej z kwotą 240 franków w złocie.

Oryginalne losy po dziennej cenie lub tylko na

32 raty miesięczne po K **7·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 677 4 5

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
róg Gonzagagasse

Sadzonki znakomitej wikliny

do kultur wiosennych i jesiennych wypróbowane odmiany do celów koszykarskich, obręczowych, laskowych i faszynowych ze znanych w kraju kultur krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie, poleca:

Krajowy Związek przemysłowy, Lwów, Sykstuska 9,

jako dzierżawca tych kultur.

Na grunta ciężkie mokre poleca migdałkę Salix amigdalina.
„ „ średnie wilgotne piasczyste konopiankę S. viminalis.
„ „ suche piasczyste wiklinę Galicyjską czerw. S. rubra.
„ „ piaski S. Daphnoides pomeranica lub S. caspica.

Cena od kor. 2—2·50 za 1000 sztuk zależnie od gatunku loco **Czernichów.**

Przy zamówieniu po nad 100.000 sztuk ceny znacznie niższe. 606 4 6

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 243

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 226 14 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski